Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 254. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 23. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Biała chorągiew“ czy „chusteczka do nosa“?

Tak się zdarzyło, szczęśliwie czy nieszczęśliwie, że w dniu wręczenia klubom listu pułk. Sławka organ p. Sławka, „Głos Prawdy“ oświadczył stronnictwom sejmowym: — **zamiast białej chorągwi wystawiamy wam chusteczkę do nosa!**

Powiedzenie jest wcale mocne. A ze względu na to, że w organie p. Sławka zamieszczone, bardzo nawet daje do myślenia. Bo doprawdy nie trzeba szczególnej domyślności, by się nie zapytać, czy między listem pułk. Sławka, a artykułem naczelnym „Głosu Prawdy“ nie zachodzi jakiś związek! I mimowoli — na podstawie skojarzenia faktów — nasuwa się wątpliwość: **jak traktować inicjatywę p. Sławka, jako „białą chorągiew“, czy też jako „chusteczkę do nosa“?** Przypuszczam, że tę dość ciemną dziś jeszcze sprawę rozjaśni trochę zapowiedziany na niedzielę artykuł, czy też wywiad p. marsz. Piłsudskiego. I do ukazania się tego najnowszego wypracowania p. Piłsudskiego wstrzymać się musi opinja polityczna z decyzją, co powinny kluby parlamentarne zrobić: iść na konferencję z p. Sławkiem, czy też ją zbojkotować! Na razie zajmijmy się samem wystąpieniem p. Sławka. Jest bowiem dość interesujące i charakterystyczne. Z różnych względów...

Raz z tego względu, że mimo wszystko rządzące obecnie Polską sfery rządowe nie tracą, jak widać, nadziei na jakieś porozumienie z parlamentem. Nie udało im się doprowadzić do konferencji za pośrednictwem p. premjera Świtalskiego i p. marsz. Piłsudskiego, próbują teraz pośrednictwa p. Sławka. Nie powiodło im się z obradami nad „usprawnieniem“ obrad budżetowych, wysuwają teraz dla odmiany reformę konstytucji, jako przedmiot obrad. Mimo zmian osób i przedmiotu obrad jedno pozostaje niezmienione: chęć porozumienia się ze stronnictwami.

Interesującą jest inicjatywa posła Sławka także ze względu na to, kto z nią występuje... Byłoby zrozumiałe, gdyby do potępionych tylokrotnie przez sfery sanacyjne „przetargów partyjnych“ brał się n. p. pos. Kościałkowski lub inny z t. zw. „demokratów“ w B. B. Ale pos. Sławek? Nie! Tegośmy się nie spodziewali, zwłaszcza po jego z przed trzech miesięcy mowie o „łamaniu kości“ przeciwnikom politycznym!

Intresującą jest wreszcie inicjatywa posła Sławka z tego względu, że zapowiedziana konferencja dotyczyć ma reformy konstytucji! Jakież to były dotąd losy tej sprawy?... Po długich naradach i sporach w B. B. (o czem bardzo dokładne wiadomości przeniknęły w społeczeństwo) ogłoszono wreszcie projekt rewizji konstytucji i powiedziano o nim, że jest święty i nietykalny. „Ani przecinka w nim nie wolno zmienić“ — zapowiedziała prasa B. B. A więc Sejm ma do wyboru: albo go przyjąć w całości, albo w całości odrzucić. Na żadne rozmowy i dyskusje B. B. nie pójdzie... Mimo to jednak sam B. B. teraz rozmowę w sprawie rewizji konstytucji proponuje i na nią zaprasza.

Dziwne, doprawdy dziwne, że aż podejrzane! Podejrzany zaś jest nie tylko sam fakt inicjatywy posła Sławka, ale także i warunki, w jakich ta inicjatywa nastąpiła.

Jeśli się ktoś wybiera w odwiedziny, to złe swoje brytany zostawia w domu. Brytany nie mogą być wygodnymi świadkami przy jacielskiej pogawędki... Poseł Sławek zrobił tę nieroztropność, że nie tylko nie zamknął prasowych brytanów w domu, ale je rozpuścił na sam dzień odwiedzin przyjacielskich.

Pisaliśmy, że nasza sanacja ma „niezgrabne metody działania“. Obawiamy się, że z tym tytułem przejdzie do historji. Bo wszystko, co robi, robi niezgrabnie, prowokująco, na przekór rozsądkowi... Kiedy chce powiedzieć prawdę, to — obraża! Kiedy chce przyciągnąć do siebie, to — wymyśla! Kiedy ustępuje, to — strzela! I w rezultacie tego wszystkiego, gdy chce przeciwnika zwyciężyć to go wbrew swej woli — wzmacnia!

I tym razem wolelibyśmy, żeby p. Sławek inną był wybrał metodę. Chyba wie, jakie stronnictwa gotowe są i do jakiej rewizji konstytucji! Więc zamiast ogólnej konferencji, która — boimy się — nie doprowadzi do niczego, czyż nie lepiej wejść w rozmowy z poszczególnemi klubami na podstawie konkretnych propozycyj? P. Sławek woli jednak inne metody. Chrum, brum! Na dodatek aranżuje jeszcze nowe wystąpienie p. marsz. Piłsudskiego! Jest jak początkujący strzelec, który lubi otaczać się dymem i hałasem.

Nie chcemy przesądzać! Nie chcemy wpływać na decyzję klubów parlamentarnych! Wyrażamy przekonanie, że do tej decyzji przystąpią po namyśle i po rozważeniu potrzeb państwa. Musimy jednak wyrazić zdziwienie z powodu warunków, w jakich do skutku dochodzi inicjatywa p. Sławka, i z powodu metod, któremi „sanacja“ wpływa na decyzję kół politycznych. Metody są niezgrabne i podejrzane, tak, że nie wiadomo, jak traktować list posła Sławka: jako „białą chorągiew“, czy też jako „chusteczkę do nosa“. A toby naprzód wartało wiedzieć, zanim się do stołu konferencyjnego zasiądzie!

W. Z.

Napad czy sprawa honorowa?

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). W procesie Wójcika w ciągu soboty **nastąpiły przemówienia. Między innymi obrońca Wójcika mecenas Kijeński wywodził, że zachodzi tu wypadek napadu a nie jakiejś sprawy honorowej. Gdyby traktować to jako sprawę honorową, to kodeks honorowy nie pozwalałby żadnemu z oficerów 36-go pułku występować w charakterze sekundanta, gdyż wszyscy oficerowie powinniby czuć się obrażonymi.**

Wyrok spodziewany jest w nocy z soboty na niedzielę.

—o—

Harriman obsadza Niemcami

wszystkie stanowiska w swych przedsiębiorstwach.

Warszawa. 21 9. (Tel. wł.) W Katowicach odbyło się posiedzenie **nowo utworzonej spółki z Harrimanem Katowickiej Spółki Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa. Okazuje się, że wszystkie poważne i odpowiedzialne stanowiska w tej spółce obsadzono Niemcami.** Nowa spółka **ma bardzo duże dostawy dla armji polskiej**, natomiast **pozbawiona jest polskiej obsady w poważnych działach.**

Potrójna akcja kierujących czynników.

Sejm pod znakiem oczekiwania.

Warszaw, 21. 9. (Tel. wł.). Sytuacja politycz na w sobotę minęła w stolicy **pod znakiem oczekiwania. Niektóre stronnictwa dopiero w sobotę otrzymały list pułkownika Sławka. Okazuje się, że list ten został wysłany do wszystkich stronnictw sejmowych z wyjątkiem komunistów i Ukraińców.**

Socjalistyczny „Robotnik“ **odpowiada dziś na inicjatywę pułk. Sławka i wskazuje, że należałoby właściwie zwołać nie konwent senjorów ale Sejm.**

Zwracają uwagę w kołach politycznych na pewną równoległość akcji. A więc min. Matuszewski na początku swego wywiadu o budżecie mówił o tem, **informacje jego właściwie były przeznaczone na konwent senjorów, który nie doszedł do skutku.** Kolejno następuje pismo pułkownika Sławka w sprawie konferencji prezesów klubów **i wreszcie pojawi się głos marsz. Piłsudskiego.** Mamy zatem jakąś **wspólną akcję kierujących czynników i klubu rządowego, która nie wiadomo do czego zmierza.**

NOWA RADJOSTACJA W RADOMIU.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Z początkiem przyszłego roku zostanie oddana do użytku **nowa stacja radjo-telegraficzna, która stanie w Radomiu.**

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Otwarcie **państwowego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach nastąpi w dn. 3 października.**

PROCHY LELEWELA PRZYWIEZIONO DO WARSZAWY.

Warszawa. 21 9. (Tel. wł.) W niedzielę rano **przybędą do Warszawy prochy Lelewela.** W południe nastąpi **uroczyste złożenie na trumnie wieńca przez zarząd miasta.**

—oOo—

MOTYWY UWOLNIENIA POLAKOŻERCY.

Berlin, 21. 9. (PAT). Jak już wiadomo wczorajsza **rozprawa** apelacyjna w sprawie naczelnego **redaktora** „Oberschlesische Tageszt“ dra Knaaka **zakończyła się jego uniewinnieniem.** W motywach wyroku, jak podaje prasa, sąd powołuje się na to, **iż oskarżony nie występował w swym dzienniku przeciw mniejszości polskiej, lecz tylko przeciw agitatorom polskim (?), ci zaś nie są częścią niemieckiej wspólnoty narodowej.**

—ooo—

„Ideowy“ komunista.

Z urzędnika sowieckiego kapitalistą. — Afera korupcyjna w przedstawicielstwie sowieckiem.

Berlin, 21. 9. (PAT). Komunistyczny „Volkswille“ donosi o wykryciu **nowej skandalicznej afery korupcyjnej w przedstawicielstwie handlowem Z. S. R. R. w Lipsku.** Kierownik przedstawicielstwa w sprawie tej **został wezwany do Moskwy.** Afera pozostaje **w związku z nagłem zniknięciem niejakiego Bragina, kierownika lipskich magazynów sowieckiego przedstawicielstwa.** Bragin stał się obecnie **udziałowcem wielkokapitalistycznego przedsiębiorstwa w Paryżu.** Opuszczając Lipsk Bragin **odesłał swoją książeczkę partyjną wraz z kontraktem przedstawicielstwu sowieckiemu, robiąc dopisek: „do łaskawego zużytkowania“.**

O czem piszą inni?...

„Frakcja Rewolucyjna“ za nawrotem do rządów parlamentarnych.

Oryginalnie oświetla obecną sytuację **„Przedświt“.** Wydaje się mu — nie wiadomo, dlaczego — że „impet opozycyjny został narazie przełamany“. Czy może przez rząd który coraz nowe sposoby wynajduje, by tylko dojść do jakiegoś porozumienia z Sejmem? Chyba nie! Rozumie to i „Przedświt“. Dlatego poprawia się zaraz: „impet opozycyjny — pisze — właściwie (!) załamał się nam“. I wyjaśnia, dlaczego i jak, rzucając przytem, tak sobie niby mimochodem, myśl wcale, jak na rządowy organ, oryginalną i nową!

Cały „centrolew“ nawet wraz z endecją nie rozporządza większością głosów. O ile nie brać pod uwagę mniejszości narodowych, **możliwą jest większość: B. B., lewica wraz z C. K. W. i Frakcją.** Inna kombinacja jest niemożliwa. Nad tą sprawą nikt w Sejmie się nie zastanawia, bo chwila zastanowienia się pociągnęłaby za sobą albo konieczność uwzględnienia żądań mniejszości narodowych, to znaczy, wytrąciłoby z „Bloku“ Piasta i Chadecję i znów stworzyłoby sytuację bez wyjścia, albo też z drugiej strony zmuszałoby lewicę do ugody ze znienawidzoną sanacją.

Tak czy inaczej — sytuacja trudna, nawet bardzo. Ale, o ile istotnie pragnie się nie tylko używać parlamentaryzmu jako hasła, a dążyć do utrwalenia rządów parlamentarnych, wówczas nad temi ewentualnościami należy się głęboko zastanowić“.

Dwie tu rzeczy są zastanawiające: 1) **„Przedświt“, organ sanacyjny wysuwa myśl nawrotu do rządów parlamentarnych, a więc likwidację obecnego sytemu.** — 2) Do tej większości zaprasza prócz B. B. i „Frakcji“ jeszcze „lewicę wraz z C. K. W.“ (t. j. P. P. S.), z którą dotąd prowadził walkę na noże. I jedno i drugie jest **dowodem załamywania się „sanacji“** i próbowaniem dróg porozumienia z tymi, którzy mimo wszystko co zaszło w ostatnich miesiącach, najbliżej stoją kierowniczych czynników w państwie!

„Pokojowa“ likwidacja obecnego systemu

Z pomysłem „Przedświtu“ schodzi się wystąpienie **pos. Dąbskiego (Stron. Chłopskie),** który wobec przedstawiciela „Ajencji Wschodniej“ wysunął swój projekt wybrnięcia z obecnej sytuacji „impulsu“. Sytuacja ta — oświadcza pos. Dąbski —

„to dla Polski — w jej położeniu geograficznem i politycznem obecnie w przełomowym okresie polityki zagranicznej oraz w okresie kryzysu gospodarczego, jest nieszczęściem. **Obecny kryzys może być na drodze pokojowej zlikwidowany** tylko przez radykalne posunięcie, a mianowicie przez zmianę nietylko obecnego rządu, a całego obecnego regime'u we wszystkich jego postaciach. Na jego miejsce winien przyjść rząd przejściowy, złożony z rozsądnych i trzeźwych fachowców, zdających sobie sprawę z ciężkiego położenia Polski... Po załatwieniu budżetu, przy końcu marca 1930 roku Sejm obecny powinien być rozwiązany a nowe wybory do Sejmu przeprowadzone powinny być w lecie 1930 roku bezstronnie, legalnie i uczciwie. Sądzę, że nowy Sejm, który napewno będzie wyrazem woli narodu, z rządem liczącym się z wolą narodu i z prawem znajdzie z pewnością drogę do lojalnej i harmonijnej współpracy“.

Podkreślić należy, że przywódca radykalnego ugrupowania politycznego mówi nareszcie o „pokojowej drodze“ ku wybrnięciu z obecnego chaosu! (

Dwulicowość obecnych rządów.

Na bardzo znamienną dwulicowość obecnych rządów wskazuje **Aleks. Świętochowski w „Myśli Narodowej“.**

„O ile w polityce wewnętrznej jesteśmy bardzo surowi, nawet chamscy, o tyle w zagranicznej bardzo grzeczni, niekiedy bardzo pokorni. Gdy na zebraniu dyplomatów Stresemann bije pięścią w stół, p. Zaleski się kłania, a badającym go reporterom oświadcza, że porozumienie zostało osiągnięte. Gdy na konferencji w Hadze przedstawiciela Polski wyłączono od udziału w komisji, decydującej o zabezpieczeniu granic ustalonych przez traktat wersalski, p. Zaleski usiadł skromnie w przedpokoju i czytał nadesłane z Warszawy gazety „sanacyjne“, donoszące, że Polska dzięki „mocnym posunięciom naszego ministra“ okazała tam cały swój „prestiż“. Gdy Briand uznał, że można wycofać wojska z Nadrenji, kielznające Niemcy w gotowości do zmiany granic wschodnich „drogą pokojową“, p. Zaleski uspokoił nas, że „korytarzowi“ nic nie grozi i że jest mocno obmurowany. Gdy Niemcy sto razy zerwały układy handlowe, sto razy ogłoszono urzędownie, że porozumienie dobiega szczęśliwie do końca“.

I nie tylko w przeszłości tak bywało! Taksamo jest i obecnie!... Taki n. p. „Głos Prawdy“ prowokuje dzień za dniem kluby sejmowe niepoczytalnemi artykułami wstępnemi, wzorowanemi najwidoczniej na elukubracjach p. W. Stpiczyńskiego. „Epoka“ przynajmniej milczy przezornie i pary z ust nie puszcza w sprawie obecnej sytuacji. Możeby więc wreszcie i „Głosowi Prawdy“ przywdziano „kaftan bezpieczeństwa“ bo się staje niebezpiecznym nie tyle dla „wrogów“, dla opozycji, ile w pierwszym rzędzie dla „przyjaciół“, dla sanacji szukającej dróg porozumienia z Sejmem!

Przegląd religijny.

Orzeczenie rzymskiej Kongregacji. — Niezadowolenie. — Cel chrześcijańsko-społecznej akcji. — Dziwne miejsce na ziemi.

Przed paru tygodniami podaliśmy w „Głosie Narodu“ orzeczenie rzymskiej Congregatio Concilii w sprawie zarzutów postawionych Chrześcij. Związkom Zawodowym we Francji przez katolickich pracodawców, zgrupowanych w syndykacie „Consortium“. Kongregacja nie tylko nie przyznała racji organizacji fabrykantów, ale w piśmie wysłanem na ręce biskupa Lienart z Lille, zestawiła najważniejsze punkty katolickiej teorji syndykalizmu robotniczego, dając w ten sposób najnowszą, a doskonałą w ujęciu syntezę katolickiej socjologji w zakresie konfliktów między kapitałem a pracą. Jeden szczególnie punkt z pisma Kongregacji wydaje się prasie niekatolickiej niepotrzebnym, a nawet złym. Mianowicie ten, w którym Kongregacja „chwali tych Biskupów-Ordynarjuszów z północy Francji, którzy kapłanom ukwalifikowanym a gorliwym powierzyli starania o duchowe życie kierowników i członków syndykatów robotniczych, jak również obowiązek udziału w sprawach o charakterze moralnym“. Zarazem wyraziła Kongregacja „życzenie, by także i w innych przemysłowych okolicach Biskupi zamianowali kapłanów „misjonarzy pracy“ (Missionnaires du travail), jak się ich nazywa, a których apostolstwo obok ochrony przed niebezpieczeństwem socjalizmu i komunizmu będzie także świadectwem macierzyńskiej troskliwości, którą Kościół otacza świat robotniczy!

Ustęp ten pisma Kongregaji rzymskiej nie znalazł uznania w prasie socjalistycznej i w prasie utrzymywanej przez kapitalistów. „L'Action Francaise“, wsławiona dostatecznie ostatniemi swemi reakcyjnemi poglądami Maurrasa na kwestję społeczną, skwalifikowała go krótko jako „demagogiczny“. Socjalistyczna zaś prasa („Populaire“) pytała się i pyta jeszcze: co w tych sprawach ma ksiądz do roboty? Oczywiście, że socjalistom Kościół nigdy nie dogodzi. Źle jest, gdy Kościół nie miesza się do spraw społecznych; socjaliści mówią wówczas: — Kościół toleruje nadużycia kapitalizmu, jest pachołkiem kapitału! Źle też jest, gdy Kościół wyjdzie z rezerwy i katolikom, kapłanom, wskaże pole do pracy społecznej; wtedy z obozu socjalistycznego słyszy się głos: co Kościołowi do tego, ksiądz niech wraca do kościoła!

Rzecz jasna, że się Kościół nie przejmuje temi głosami socjalistów; jest bowiem niemożliwą rzeczą dla Kościoła zadowolić socjalizm. Ale muszą go obchodzić głosy katolickie, jak w tej sprawie głosy pracodawców katolickich. Dlatego parokrotnie, w lipcu, sierpniu i wrześniu, wracał „Osservatore Romano“ do pisma Kongregacji i starał się ugruntować w kołach katolickich zrozumienie dla zasad, które to pismo podaje.

„Kościół — pisał „Osserwatore Romano“ w dniu 25 sierpnia — chce, aby wśród katolików zniknęła zasadnicza niechęć do chrześcijańskich organizacyj robotniczych i do kapłanów, którym biskupi powierzyli misję pomagania tym organizacjom, by zostały wierne wskazówkom Kościoła... Instytucje te (chrześcijańskie związki robotnicze) należy chwalić i popierać nie z tym zamiarem, żeby z nich mieć korzyść w stosunku do przeciwników, jakimikolwiekby oni byli, ale w duchu synowskiego uczucia, które przystoi katolikom, rozumiejącym potrzebę akcji pozytywnej i głębokiej, aby ocalić świat pracy i przyspieszyć społeczne królestwo Jezusa Chrystusa“.

Jest to zdanie zbyt ważne, by można było na samem zacytowaniu poprzestać. Dziennik Stolicy Apostolskiej wniknął tu w sedno sprawy. Wyrzuca katolikom, że na chrześcijańskie organizacje robotnicze patrzą z utylitarnego punktu widzenia. Organizacje te pojmują jako organizacje walki z socjalistami i komunistami, i chcą z nich wykrajać korzyści społeczne bądź dla t. zw. klas wyższych, bądź polityczne dla pewnych partyj. Zapominają natomiast o tem, że celem tych organizacyj nie jest negacja i walka z kimkolwiek, ale praca pozytywna na rzecz warstwy robotniczej, — że te organizacje mają być w myśl Kościoła dźwigniami chrześcijańskiego ustroju społecznego, awangardą, przybliżającą społeczne królowanie Chrystusowe.

Słowa „Osservatore Romano“ mają i dla naszej akcji w Polsce swoje znaczenie. Trzeba, by nasi katolicy zrozumieli, że chrześcijańsko-społeczna akcja wśród robotników nie powinna mieć żadnych utylitarnych celów, poza jednym: służba ludowi w duchu zasad Kościoła. Do jej istoty nie należy walka ze socjalizmem (w Niemczech np. Ch. Z. Z. prawie-że tej walki nie prowadzą), ale jej istotę stanowi pożyteczna praca. Walka z socjalizmem i komunizmem może być, jeśli jej wymagają warunki. A praca pozytywna musi być. Związki zawodowe dla samej walki z socjalizmem muszą upaść. Utrzymają się tylko te, które rozwijają pozytywną akcję.

* * *

Francuskie pisma katolickie pełne są w tych tygodniach wspomnień i wrażeń z wielkiej narodowej pielgrzymki francuskiej, która po raz 27-my bawiła w Lourdes z końcem sierpnia. Szesnastu pociągami przybyło ponad 20 tys. osób, w czem kilkaset osób chorych, szukających uzdrowienia u Najśw. Panny. Znakomity autor przełożonej na polski także język opowieści „Krzyż w okopach“, Ks. R. Gaell, twierdzi, że pielgrzymka ostatnia przewyższyła dotychczasowe zapałem i entuzjazmem. Dnie, które pielgrzymka spędziła w Lourdes, były dniami prawdziwie świętych uczuć łaski. A, co szczególne, pielgrzymka miała charakter przedewszystkiem męski. Wystąpili w olbrzymiej sile młodzi z A. C. J. F., skauci katoliccy i wielkie grpy marynarzy ze wszystkich francuskich portów. Biuro lekarskie zarejestrowało w tym czasie 12 uleczeń nadzwyczajnych, które poddane są skrupulatnym, jak zawsze, badaniom naukowym.

Lourdes sprawia kłopot wielu ludziom. Uwalniają się jedni od niego kpinami, jak Zola, lub udaną obojętnością, jak tylu innych. A jednak każdy musi powiedzieć: coś w tem jest! Co?... „Psychoza zbiorowa“, — mówią! Lecz dziwna to psychoza, która na jednem miejscu i bez przerwy trwa lat 70... „Tajemnicze działanie wiary“, — mówią drudzy. Doskonale, że choć „wiary“. Lecz to jeszcze mało! Dlaczego wiara tylko tam, tylko w Lourdes, sprawia te cuda? Dlaczego?... Warto zastanowić się nad tem! Bo Lourdes jest dziwnem, bardzo dziwnem miejscem na ziemi!

Pejot.

Przed reformą konstytucji w Austrji.

Pod naciskiem Heimwehry zabierają się stronnictwa austrjackie do reformy konstytucji. Była ona już raz ulepszona, mianowicie w r. 1925, ale mimo to ogólnem jest przekonanie, że należy ją jeszcze raz poddać gruntownej rewizji. Ale do tego potrzeba dwóch trzecich głosów. Zwykła większość nie wystarczy. A koalicja rządowa (chrz. społeczni, wszechniemcy i Landbund) mają tylko trochę więcej niż połowę głosów w parlamencie. Wobec tego od socjaldemokratów zależy, czy i w jakim stopniu konstytucja ulegnie zmianom.

Niektórzy politycy austrjaccy przypuszczają, że socjaldemokracja zgodzi się na reformę, o ile wywrze się na nią odpowiednio silny nacisk. Nawet w kołach Heimwehry można słyszeć zdanie, że socjaliści ulękną się niebezpieczeństwa faszystowskiego zamachu stanu i pozwolą reformę konstytucji przeprowadzić. Ale w tejże samej Heimwehrze istnieje pogląd przeciwny. Przywódcy tego potężnego ruchu oświadczają, że w gruntowną reformę konstytucji na drodze parlamentarnej nie wierzą. Socjaldemokracja zgodzi się ich zdaniem na drobne zmiany, ale takich Heimwehra nie chce. Żąda ona reformy, sięgającej do podstaw konstytucji, reformy, na którą socjaliści się absolutnie nie zgodzą. „Zgniłych kompromisów“ Heimwehra nie chce i przestrzega przywódców koalicji rządowej, by się nie targowali z socjalistami, nie robili im ustępstw, nie rozważali programu reform.

Socjaliści coraz częściej dają do zrozumienia, że gotowi są rokować w sprawie konstytucji i pewne zmiany umożliwić. Ale Heimwehra głosi, że połowiczną reformą zadowolić jej nie można i jeśli parlament okaże się nieudolnym, będzie żądać nowych wyborów. Uważa się za największą siłę polityczną w Austrji i coraz częściej zaczyna przemawiać tonem rozkazującym. W jej pismach można już znaleźć ataki na kanclerza Streeruwitza jako zbyt powolnego i ostrożnego. Już się pisze o tem, że jeśli się nie czuje na siłach, to powinien oddać władzę prezydentowi policji Schoberowi, lub ministrowi spraw wojskowych Vaugoinowi. Ten kategoryczny ton jest w dużym stopniu przyczyną naprężenia sytuacji. Stronnictwa większości rządowej same nie są jeszcze zgodne co do programu reform, ale w każdym razie nie zechcą pracować pod dyktantem Heimwehry, która zresztą sama nie powiedziała jeszcze dokładnie czego chce. W chwili konkretyzowania programu ujawni się niewątpliwie jego sprzeczność z dążeniami niektórych odłamów koalicji rządowej, ale i w samej Heimwehrze będą różnice zdań. Co innego operować popularnem hasłem obrony przed czerwonym terrorem, a co innego przedstawić własny program.

Obrady nad konstytucją, a nawet nad ustawą przeciw terrorowi, o której socjaldemokracja słyszeć nie chce, będą sporami prawników, które szerokich mas roznamiętniać nie będą. Istnieje jednak wciąż niebezpieczeństwo ostrych starć z powodu manifestacyj, jakie urządzają z jednej strony Heimwehra, a z drugiej Schutzbund. Te starcia najbardziej niepokoją opinję zagraniczną i z nich rzeczywiście mogłaby się wywiązać wojna domowa, o ileby rząd nie okazał w decydującej chwili dostatecznej stanowczości i energji.

Protestanci prowokują polskich katolików.

Z Ustronia (Śląsk Cieszyński) nadesłano nam prowokacyjną odezwę, wydaną przez miejscowego pastora „Ks.“ Pawła Nikodema w sprawie budowy domu ewangelickiego młodzieży, a właściwie przeciw katolicyzmowi. Nie mogąc niestety z braku miejsca i nawału materjałów redakcyjnych zamieścić tej odezwy w całości, dajemy z niej tylko najbardziej charakterystyczne ustępy.

„Dobrowolna 70-letnia niewola papieska — brzmi początek odezwy — zakończyła się wskrzeszeniem dawnego państwa kościelnego... Sam papież wyruszy królewskim pociągiem w świat, by wspaniałością swą, bogactwem stroju, wielkością świty i mocą słowa budzić nowy zapał rzymski. Pełnią się słowa Dr. Lutra: — Dawny srogi wróg pragnie, by nas zmógł, w podstęp się zbroi, zgubić nas się stroi, w świecie niema równego“... A następnie wspomniawszy o „inkwizycji“ i „prześladowaniu kościoła narodowego“, **oburza się pastor protestancki na to, że na „chorągwi szkoły powsz. w Bielsku zjawia się Matka Boska, wyciągająca swe ręce po królewską koronę Białego Orła“** (sic!), co znaczy, że **katolicy polscy** — zdaniem pastora Nikodema — **„zbudować chcą Królestwo papieża w Warszawie“.**

Następuje wezwanie do składek na dom ewangelicki młodzieży w Ustroniu!

Dziwna rzecz, że ta prowokacja uczuć katolickich uszła protestantom bezkarnie. A jeszcze dziwniejsze, że protestanci z Ustronia nachodzą katolików (!) śląskich i wciskają im w rękę losy na dom w Ustroniu, który — jak wynika z odezwy pastora — ma być twierdzą wojującego protestantyzmu.

Oto, do czego dochodzi swawola sekt i protestantyzmu w obecnym czasie!

Prezydent Rzpltej na ziemiach wschodnich.

Żyrowiec, Szemiewicze, Nowotobolnia, Baranowicze.

Opuszczając dom starosty słonimskiego Henszla, gdzie spędził noc, Prezydent udał się na miejsce, gdzie wznoszone są fundamenty, budującej się średniej szkoły miejskiej. Burmistrz miasta Klebański w imieniu ludności wyraził prośbę, aby szkoła mogła nosić nazwisko Prezydenta, na co Prezydent wyraził swoją zgodę. Po poświęceniu fundamentów, Prezydent i obecni dostojnicy podpisali akt erekcyjny. Pierwszą cegłę położył Prezydent. Po tej uroczystości udał się Prezydent do gmachu starostwa, gdzie **nastąpiło poświęcenie i otwarcie regjonalnego muzeum,** w którem już zdołano zgromadzić szereg interesujących eksponatów, dotyczących historji i współczesnego życia powiatu słonimskiego. Następnie Prezydent przeszedł do wielkiej sali konferencyjnej, gdzie starosta Henszel przedstawił zebranych

przedstawicieli wszystkich narodowości, wyznań i stanów, którzy wyrażając hołd Włodarzowi Polski, podkreślili swą wielką i szczerą radość z powodu przybycia Dostojnego Gościa.

Ze Słonima dalsza droga prowadziła przez Albertyn, majątek Pusłowskich, gdzie Prezydent zatrzymał się na krótkie powitanie przez właściciela hr. Pusłowskiego. Po zwiedzeniu nowocześnie urządzonej papierni, jednej z największych w Polsce, Prezydent udał się do historycznego Żyrowca, gdzie zwiedził państwową średnią szkołę rolniczą. Po drodze do Hrudopola, Prezydent zatrzymał się **we wsi Szeniewicze**, gdzie dłuższą chwilę poświęcił zwiedzaniu wzorowego gospodarstwa małorolnego, stanowiącego własność Józefa Moroza.

W dalszej drodze do Baranowicz przed licznemi domami osad, przez które przejeżdżał Pan Prezydent, ustawione były stoły, przykryte wzorzystemi samodziałami, na których składano chleb i sól na powitanie Dostojnego Gościa. M. in. z okazji przyjazdu Prezydenta ludność Nowotobolni, złożona przeważnie z kolonistów cywilnych, postanowiła przedstawić Prezydentowi wyniki dotychczasowej swej pracy. W tym też celu urządzono specjalną wystawę hodowlano-rolniczą, którą Prezydent zwiedził, wyrażając żywe uznania z dotychczasowych rezultatów na polu uprawy roli i hodowli. Pragnąc przyjść z pomocą mieszkańcom tej kolonji w dziele wykończenia miejscowego kościoła, Prezydent wyasygnował 2.000 zł. Po południu orszak Prezydenta **stanął przed bramą triumfalną, wiodącą do miasta Baranowicz.** Przybycie P. Prezydenta oznajmiło 21 strzałów armatnich. W imieniu ludności miasta, wręczając Prezydentowi chleb i sól, wygłosił przemówienie powitalne burmistrz Mackiewicz. Po powitaniu Prezydent udał się do mieszkania dowódcy brygady kawalerji płk. Skotnickiego, skąd po krótkim odpoczynku udał się do gmachu starostwa, gdzie przyjął hołd ludności miasta. Następnie P. Prezydent wizytował szkołę handlową Polskiej Macierzy szkolnej. Prezydent odwiedził następnie świetlicę kolejarzy „Ognisko“. Wieczorem Prezydent wziął udział w bankiecie.

Z Kielc.

Zlot delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W dniu 15 września b. r. odbył się w Kielcach zjazd delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z woj. kieleckiego. Rano o godz. 9 min. 30 po zbiórce przed gmachem Stowarzyszenia w Kielcach, udali się wszyscy na uroczyste nabożeństwo, które odprawił w katedrze ks. biskup Łosiński w asyście duchowieństwa. Do zebranych przemówił w gorących słowach pełnych entuzjazmu, zapału sekretarz generalny Związku Młodzieży ks. Połoska. Po skończeniu nabożeństwa uformował się wspaniały pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się do sali teatru polskiego, gdzie przybywającym powitał serdecznie ks. sekretarz Połoska, przyczem dokonał otwarcia zjazdu. Dokonano wyboru prezydjum zjazdu, odczytano szereg depesz z życzeniami od organizacji katolickich, duchowieństwa i innych osób. Następnie składały delegatki sprawozdania ze stanu i rozwoju poszczególnych stowarzyszeń. Po wspólnym obiedzie ks. sekretarz Połoska i inni prelegenci wygłosili szereg pouczających referatów, których zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Punktem kulminacyjnym zjazdu była wspaniała akademja o godz. 6 wieczorem. Przybył na nią także ks. biskup Łosiński. Program akademji był bogaty i wielce urozmaicony, gdyż każde niemal stowarzyszenie uważało sobie za punkt honoru zaprodukować coś ze swego kulturalnego dorobku. Ogólnie podobały się ćwiczenia rytmicznoplastyczne druhen z Olkusza. Druchny z Masłowa, Proszowic, Chmielnika bawiły wszystkich pięknemi śpiewami i t. p. Całość tej sympatycznej uroczystości wypadła nader pięknie, a zjazd świadczy o sile i tężyźnie duchowej, jakie daje wychowanie oparte na zasadach nauki Kościoła katolickiego.

Yes.

Na ziemiach Polski

Narodowa pielgrzymka polska do Watykanu.

(KAP.) W dniu 26 bm. o godz. 15.20 wyrusza z Warszawy do Rzymu narodowa pielgrzymka polska, reprezentująca wszystkie dzielnice i warstwy społeczne Polski. Na czele pielgrzymki stanęli przedstawiciele Episkopatu Polski: Arcybiskup Mańkowski, Biskupi Radoński, Lisowski i Szlagowski. W Rzymie przyłączą się do pielgrzymki Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi i Arcybiskup Jałbrzykowski. W dniu wyjazdu pielgrzymki tj. 26 bm. Ks. Kardynał Kakowski w katedrze św. Jana w Warszawie odprawi Mszę św. na intencję pielgrzymki. Organizatorem pielgrzymki z ramienia władzy duchownej jest ks. prał. De Ville; stronę techniczną pielgrzymki komitet organizacyjny polecił Towarzystwu Międzynarod. Wagons-Lits Cook.

Lwów funduje nagrodę naukową z dziedziny przyrodniczej.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej rady przybo znej m. Lwowa uchwalono ustanowienie nagrody naukowej m. Lwowa im. prof. Benedykta Dybowskiego, za pracę z dziedziny przyrodniczej. Nagrodę stanowi suma 7.500 zł.

RUCH GOŚCI ZAGRANICZNYCH W ZAKOPANEM.

Ruch gości zagranicznych w Zakopanem w miesiącu sierpniu wykazuje przybytek ogółem 291 osób, wraz z Jaszczurówką 311. Wogóle w miesiącu sierpniu bawiło łącznie z pozostałymi z miesiąca lipca 397 osób. Z tego największej osób przypada na Stany Zjednoczone (70 osób). Ruch ogólny przyjezdnych maleje już z tygodnia na tydzień, mimo wspaniale dopisującej pogody. W ostatnim tygodniu, t. j. od 10 do 16 września, przybyło ogółem ponad 809 osób, a ogólna cyfra meldunków od 1 kwietnia osiągnęła 18.764, czyli ponad 27.000 osób, a nadwyżka w stosunku do roku przeszłego wynosi około 1.500 osób.

Księgarnia „Książka“ w Warszawie będzie zlikwidowana.

W związku z dokonaną rewizją w komunistycznej księgarni „Książka“ policja warszawska aresztowała pracowników tej księgarni A. Ostrowskiego, W. Marjańskiego oraz St. Macieszek. Księgarnię opieczętowano, a na druki i książki nałożono areszt. Księgarnia będzie zlikwidowana, a książki i druki dozwolone będą sprzedane z licytacji.

PLAGA WILKÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego pojawiło się znów kilka stad wilków, przyczem wilki zadusiły trzy konie. Urządzono obławę, podczas której zabito 8 wilków. Stado wilków dostało się zapomocą podkopu do trzody chlewnej J. Wioremieja z kolonji Nowe Turki z gminy Paraczanowskiej, przyczem wilki pożarły 4 owce, zadusiły 20 i pokaleczyły około 15 owiec.

PO DEFRAUDACJI — SAMOBÓJSTWO.

W kawiarni „Reklama“ we Lwowie wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia Jan Kusman, urzędnik magistratu. Z listów pozostawionych przez denata wynika, że popełnił on samobójstwo wskutek nadużyć, dokonanych na szkodę magistratu, gdzie pełnił funkcje kontrolora kinoteatrów miejskich.

GŁODOMÓR NA P. W. K. WYTRWAŁ 40 DNI.

Głodomór „Wesołego Miasteczka“ na P. W. K. przerwał głodówkę, którą uprawiał przez przeciąg 40 dni, orzeźwiając się tylko wodą sodową. Głodomora po zbadaniu lekarskiem przewieziono do szpitala Djakonisek, gdzie odbędzie się rekonwalescencja, niezbędna po tak długim poście.

Hakatysta Knaake uwolniony od winy i kary.

W Opolu odbyła się rozprawa apelacyjna red. naczelnego hakatystycznej „Oberschlessische Tageszig.“ dra Knaake, który w styczniu br. w długim artykule nawoływał ludność miasta Opola do samoobrony z okazji zapowiedzianego przedstawienia polskiego „Halki“. W przesłuchaniu dr. Knaake wywodził, że do winy się nie poczuwa, że zamierzał tylko wpłynąć na władze magistrackie, aby nie dopuściły do odbycia przedstawienia i dla wywołania korzystnych dla siebie nastrojów, mówił o przeciwieństwach polsko-niemieckich. Rozprawa trwała 4 i pół godziny. Dr. Knaake został całkowicie uwolniony od winy i kary. Kiedy przedstawiciel Związku Polaków adwokat Simon opuszczał gmach sądu, gromada nacjonalistów niemieckich zbliżyła się do samochodu i podniosła wrzawę, wznosząc przytem rozmaite wrogie okrzyki.

MACDONALD I SNOWDEN HONOROWYMI OBYWATELAMI LONDYNU.

Konserwatywny zarząd gminy miasta Londynu nadał w tych dniach obywatelstwo honorowe premjerowi Macdonaldowi i ministrowi skarbu Snowdenowi. W motywacji tego kroku, zarząd gminy podkreśla zasługi Macdonalda, a zwłaszcza Snowdena, który tak dobrze „strzegł interesów angielskich“.

„GRAF ZEPPELIN“ NIE POLECI W TYM ROKU DO AMERYKI.

Podróż „Graf Zeppelina“ do Ameryki, która miała się odbyć na jesieni, została zaniechana, „Graf Zepeplin“ dokona jeszcze 10 lotów pasażerskich nad terenami Rzeszy niemieckiej. Również w zimie „Graf Zeppelin“ nie przerwie podróży, przyczem odbędzie szereg lotów nad morzem Śródziemnem i w strefie ciepłego klimatu. „Graf Zeppelin“ podczas kilku podróży weźmie na pokład załogę ćwiczebna, która po szeregu lotów próbnych i odpowiedniem przygotowaniem stanowić będzie załogę nowego wielkiego sterowca niemieckiego.

SKARB ROSYJSKI W BIAŁOGRODZIE.

W piwnicach jednego z domów w Białogrodzie wykryto w stalowych szafach 40 miljonów rubli w złocie, przywiezionych swego czasu ze skarbca Banku pożyczkowego w Petersburgu na Krym, następnie do Cattaro, a wreszcie do Białogrodu. Władze jugosłowiańskie nie chcą wydać emigrantom rosyjskim tego skarbu, motywując tem, że kwestja pochodzenia jego jest niewyjaśniona.

67 DNI BEZ POŻYWIENIA.

Znany głodomór Billy Brown z Walji zakończył swą głodówkę w Paryżu, trwającą 67 dni bez przerwy. Lekarze, którzy go zbadali stwierdzili, że stan jego zdrowia jest zadawalający, aczkolwiek serce pracowało bardzo słabo. W czasie głodówki Brown stracił 45 funtów wagi. Pierwszy jego obiad składał się z białka i wody.

Z całego świata.

Olbrzymi pożar w lokalu nocnym w Detroit.

25 osób zabitych, 50 ciężko rannych.

Według wiadomości z N. Jorku, w Detroit w lokalu nocnym „Stuby Club“ wybuchł olbrzymi pożar, przy którym zostało zabitych 25 osób, a 50 ciężko rannych. **Cały trzypiętrowy gmach klubu spłonął doszczętnie.** Wysoka liczba ofiar tłumaczy się tem, że pożar wybuchł w piwnicach budynku, odcinając wyjście przebywającym w lokalu, oraz straszliwą paniką która ogarnęła ludzi. **Szereg osób zostało stratowanych przez uciekających, a wiele osób spłonęło żywcem.** Rozpoznanie ofiar jest utrudnione, gdyż zwłoki są częściowo zwęglone.

NORWESKI STATEK W RĘKACH CHIŃSKICH PIRATÓW.

Jak donoszą z Szanghaju, kapitanowi norweskiego statku „Botnia“ Haalandowi udało się wymknąć z rąk piratów chińskich, którzy dokonali napadu na statek i uwięzili całą jego załogę. Kapitan Haalan dotarł do miejscowości Haifau i zawiadomił o fakcie napadu władze. Los pozostałych członków załogi nieznany. Obawiają się, iż piraci wymordowali marynarzy norweskich.

BROSZKA B. CESARZOWEJ ROSYJSKIEJ ZA 50 TYS. DOLARÓW.

Wielką sensację wywołuje w Szanghaju pewien Rosjanin, który odwiedza miejscowych jubilerów, chcąc sprzedać broszkę, której największy brylant liczy około 100 karatów i oceniany jest na 250 tys. dolarów. Osobnik ten chce sprzedać broszkę, choćby za 50 tys. dolarów twierdząc, iż jest to broszka b. cesarzowej rosyjskiej.

NIEZNANI SPRAWCY ROZBILI 800 SZYB WYSTAWOWYCH W CIĄGU 3 DNI W LONDYNIE.

Od kilkunastu dni grasuje w Londynie niewyśledzona dotąd banda, która niewiadomo w jakim celu wybija szyby wystawowe w sklepach. Pomimo wysiłków policji i właścicieli sklepów, sprawców wybryków nie można ująć. Według zebranych przez Scotland Yard danych, tylko w ostatnich 3-ch dniach rozbito przeszło 800 szyb wystawowych nietylko w centrum, lez i w okolicach; stwierdzono dalej, że rozbijanie szyb odbywa się prawie że jednocześnie w kilku punktach miasta, i dlatego też wydaje się wykluczonem, aby tłukła szyby jedna osoba. Wszystkie szyby są rozbijane mniej więcej na wysokości wzrostu rosłego człowieka.

Ze świata filmu.

Bolszewicy boją się wpływu filmów z Chaplinem.

Sowieccy krytycy filmowi zachwycali się swego czasu kreacjami popularnego komiki ekranu, Charlie Chaplina, twierdząc, że wykazuje on w filmach „bliską im ideologję“. Uważano go więc za jednego z niewielu artystów o nieograniczonych możliwościach... dla celów propagandy.

Obecnie „zerwali maskę“ ze swego faworyta, a moskiewski dziennik „Kino“ zaopinjował:

„Chaplin w sferach burżuazyjnych jest zaledwie liberałem: w rolach swych **uosabia on i idealizuje typ zdeklarowanego drobnomieszczanina**, któremu daje natchnienie do walki z wielkim kapitałem. **Walka klasowa w Ameryce i rewolucja proletarjatu znajdują się poza polem widzenia Chaplina**“.

Akt oskarżenia przeciwko temu komikowi nie jest rzeczą przypadku. Spowodowała go zapowiedź wyświetlania w Moskwie nowego filmu z Chaplinem, gdyż obrazy amerykańskie, mimo obostrzeń, dostają się do Bolszewji, gdzie wraz z swymi „burżujami“ i „drobnomieszczaństwem“ cieszą się wielkiem powodzeniem. Sowiecki dziennik stara się zatem osłabić „niebezpieczny“ wpływ ideologji chaplinowskich obrazów i proponuje wstawienie do nich „okolicznościowych napisów, pełnych ironji i satyry“.

Rzeczy ciekawe

Pieszo przez dżunglę z monoklem w oku

Pewien amerykański dziennikarz, nazwiskiem Mac Connel, pozazdrościł laurów „wielkiemu samotnikowi“ i zdobywcy Atlantyku, Alanowi Gerbault'owi i postanowił również sam przedsięwziąć wielką, oryginalną wędrówkę, nie na łodzi wprawdzie, lecz pieszo. Connel postanowił zbadać tajemnicze wnętrze olbrzymich lasów w New Brunswick. Dzika ta puszcza jest dotychczas zupełnie nieznana, więc ekscentryczny podróżnik rzeczywiście naraża się na wielkie niebezpieczeństwo.

Odważny dziennikarz rusza w podróż zaopatrzony wyłącznie w swą odwagę i siłę. (Prawdopodobnie dziennikarze Nowego Świata są w „wolnych chwilach“ zawodowymi bokserami. Przyp. red.). Sądzi on, że w lasach znajdzie nietylko pożywienie, ale i, w razie potrzeby, odzienie, dlatego nie bierze żadnych zapasów. A jeżeli przekona się, że potrzebna mu będzie broń, przeciwko dzikim zwierzętom, to ją sam sporządzi.

Zaprawdę, pomysł ten bije dotychczasowy rekord warjackich przedsięwzięć Amerykanów. A komiczność jego zwiększa fakt, że żądny „sławy“ dziennikarz wybiera się w tę podróż, zaopatrzony jedynie... w monokl. To już prawdziwie nowoczesny warjat.

Współczesny żargon muzyczny.

Jazz-band i jego dzieje.

Rok bieżący w dziedzinie muzyki nie przyniósł zmian zasadniczych, gdyż w dalszym ciągu popularną jest hałaśliwa muzyka jazz'owa. Cała społeczność muzyczna przejęta jest modą, która przyszła do Europy z Ameryki, by usunąć w cień, a nawet wyprzeć dawną muzykę kameralną i symfoniczną. Rozpowszechnienie jazz'u jest tak wielkie, że na Zachodzie dociera on do najdalszej prowincji i chętnie jest słuchany nie tylko w modnych dancingach, kawiarniach, ale i w prywatnych domach. Jazz więc jest za bardzo zrośnięty ze współczesną kulturą, by można go pominąć w nauce o obyczajności i muzyce doby dzisiejszej.

Przechodząc zatem do świata faktów, rzućmy okiem na rozliczne publikacje, jakie o jazz'ie ukazały się w ostatnich czasach. Przedewszystkiem wymienić tutaj należy pracę dr. St. Chauvet'a p. t. „Muzyka murzyńska“, dalej spory tom „Le Jazz“ opracowany przez Coeuroy'a i Schaeffnera, oraz dzieło Irvinga Schwerke pod identycznym tytułem.

O pochodzeniu słowa „jazz“ dyskutowano już długo i zawzięcie. Jedni wyprowadzają to słowo od Murzyna z Chicago Jasbo Browna, który popisywał się w kabaretach amerykańskich grą na pierwszym saksofonie już w roku 1915, inni zaś widzą pochodzenie słowa w zdeformowaniu zwrotu „Razz's band“, który stanowił nazwę małej orkiestry, złożonej z czterech instrumentów dętych, popisującej się w kawiarniach Nowego Orleanu w roku wybuchu wojny. Oryginalną jest teza Schaeffner'a, który nazwę wyprowadza z angielskiego zwrotu „Jazz there, boys!“ — co znaczy: „Chodźcie tutaj chłopcy“. Inni wyprowadzają to słowo z francuskiego „jaser“, ze względu na to, że powstało ono prawdopodobnie wśród murzynów louisiańskich, dla których przez czas pewien język francuski był głównym środkiem porozumienia. Zdaje się, że ta ostatnia hypoteza jest najprostsza i dlatego najpewniejsza.

Drugą kwestją sporną jest pochodzenie samej muzyki jazz'owej. Powszechnie sądzi się, że jest ona produktem amerykańskim. Jednakowoż Schaeffner skłania się wyprowadzić jazz z ducha muzyki francuskiej, a mianowicie z tak popularnej na ulicach Paryża „chansonetki“.

Prawda leży zapewne pośrodku. Niektóre motywy, zwłaszcza liryzm, przypominają raczej muzykę francuską, natomiast rwący rytm, zawrotne tempo, kapryśność głównej linji, oraz kakofonja i piskliwość są najprawdopodobniej pochodzenia amerykańskiego. Ważną także stroną sprawy są filjacje jazzu i uczuciowości powojennej. Nerwowość, chaotyczność, ogłuszające nieraz efekty, wszystko to są zjawiska pojawiające się stale w sztuce społeczeństw powojennych, stanowiąc estetyczne odpowiedniki jego psychiki.

Może więc dlatego nienależy pogardzać smakiem dzisiejszego pokolenia. Goethe już zauważył, że bardzo często arcydzieła powstają jako dzieła okolicznościowe. Każda epoka posiada swój styl życia, śpiewu i tańca. Każdy taniec, czy to będzie walc, polka, czy gawot, lub menuet, oddawać musi pewne ludzkie usposobienie. Tak więc jak menuet jest typowym przejawem roccoca, tak jazz jest typowym objawem kultury dzisiejszej. Oczywiście w każdym z tych typów są objawy klasyczne i drugorzędne. Tak np. menuety Mozarta czy walce Straussa są klasycznemi dziełami sztuki. Ale i jazz, jak twierdzą jego zwolennicy i znawcy, zaczyna się klasycyzować. Na dowód wymieniają m. in. blues symfoniczny Gershwin'a oraz instrumentację jazz'ową 3-ciej symfonji Pijpera. Istnieje nawet opera jazz'owa, skomponowana przez wiedeńskiego muzyka, Kreneck'a, p. t. „Johnny spielt auf“. A zatem muzyka ta, której ekspresja barbarzyńska, ogłuszająca, piskliwa i chrapliwa wywołuje nieraz u wielbicieli dawnej, delikatnej muzyki, rozstrój nerwowy, zwraca się powoli do form wyższych i subtelniejszych.

Kwestja czasu powstania jazz'u jest również bardzo sporną. I. Schwerke twierdzi, że już przed 250-ciu laty Murzyni francuscy w Louisianie „jasaient“ na prymitywnych instrumentach, które wydawały głosy chrapliwe, piskliwe i ogłuszające. Pełny jednak i ukształtowany jazz-band powstał mniej więcej 16 lat temu. Pierwsze orkiestry jazz'owe pojawiły się w roku 1914 w Ameryce. Były one początkowo muzyką dell'arte, graną przez improwizatorów. Ich produkcje wolne i nieopanowane pierwotnie nie nadawały się do ujęcia w nuty pisane. Każdy instrument miał swoją linję melodyczną, wskutek czego całość wypadała przeważnie kakofonicznie. Taniec pod rytm tej muzyki przedstawiał szereg konwulsyjnych prawie ruchów, powtarzanych w pewnym rytmicznym układzie. W Paryżu jazz pojawił się w roku 1918 w „Casino de Paris“ i stąd szybko rozszedł się po całej Europie.

Jazz jest więc — konkluduje Schaeffner — wynikiem szeregu właściwości życia amerykańskiego, psychiki powojennego społeczeństwa, hebrajskiego orjentalizmu i harmonji murzyńskiej. Z punktu widzenia cywilizacyjnej składni muzycznej jest on muzycznym żargonem. Jednak mimo wszystko, znaczenie jego w historji muzyki jest wielkie. Umiał on bowiem zdobyć dla muzyki te dziedziny dźwięków, które wykluczała tradycyjna harmonja, t. j. pisk, chrap i zgrzyt i z tego ułożył nową harmonję.

Sport.

Cracovia — Wisła.

Dzisiejsze zawody ligowe o **mistrzostwo Polski** między **Cracovią a Wisłą** obudziły nieprawdopodobne i wyjątkowe wprost zainteresowanie. Koła sportowe nietylko Krakowa, ale i całej Polski przywiązują ogromną wagę do tego spotkania, upatrując w ich wyniku decyzję o szansach drużyn Krakowa na zdobycie tytułu mistrza Polski. **Początek meczu o godz. 3.30 popołudniu, poprzedzi o godz. 2-giej mecz drużyn młodszych Wawelu i Wisły.**

BIEG KOLARSKI I. K. C.

Zorganizowany poraz pierwszy bieg kolarski „I. Kurjera Codz.“ na trasie **Kraków — Katowice — Kraków** odbędzie się **dzisiaj, 22 bm. Start nastąpi o godz. 7 rano** z pod „Pałacu Prasy“. Do biegu stają niemal wszyscy najlepsi kolarze krajowi, ze zdobywcą II miejsca w biegu dookoła Polski, **Michalakiem** na czele. Powrót do Krakowa nastąpi około godziny **1 pop.**

Sport zagranicą.

— Znany, zawodowy tennisista niemiecki, **Roman Najuch** zdobył **poraz 11-ty tytuł mistrza Niemiec.** Ex-mistrz amatorski, Duńczyk **Petersen** i zawodowiec francuski, **Demasius** nie odegrali żadnej roli, gdyż 2, 3 i 4-te miejsce zdobyli berlińscy trenerzy: Bartelt, Nüsslein i Richter. **Mistrzami w grze podwójnej** zostali: Anglik **I. A. Burke** i Francuz, **Ramillon.**

— **Ponad 63 m. oszczepem** rzucili w Tammersforsie dwaj Finnowie: **Järvinen — 64 m. i Liettu** — 63.30 m.

— **Niemcy** mają dzisiaj około **10-ciu** sprinterów, którzy stale osiągają poniżej 11 sek. na 100 m. Najwybitniejszymi są: **Geerling, Eldracher, Körnig i Lammers,** osiągający czasy zawsze w granicach **10. 6sek. — 10.4 sek.!**

— **Zamorra,** słynny bramkarz barcelońskiego klubu „Europa“, przeniósł się do drużyny „Espagnol“, naturalnie za większą gażą.

— **Kolarskie „Grand Prix“ Drezna** zdobył Francuz, **Maronnier** w biegu 100 km. za motorami, bijąc **Thollembecka** (Niemcy) o 300 metrów.

— **Linart,** trzynastokrotny mistrz kolarski Belgji i **6-krotny mistrz** świata poniósł sensacyjną porażkę w **Barcelonie,** uległszy w biegu 50 km. **Seresowi** i nieznanemu zawodnikowi hiszpańskiemu, **Ferrerowi.**

Nowy tom szkiców literackich J. Wasilewskiego.

(**Z. Wasilewski: „Poeci i teatr“.** Warszawa 1929. Nakład księgarni Gebethnera).

Zygmunt Wasilewski, zasłużony dziennikarz i wytrawny krytyk, znany jest ze swych licznych prac publicystycznych i literackich. Ten drugi dział jego twórczości wzbogacony został świeżo przez nowy tom ciekawych „spostrzeżeń“ literackich p. t. „P o e c i i t e a t r“. (Warszawa 1929. Nakład księgarni Gebethnera). Zbiór ten poprzedził autor szkicem wstępnym, traktującym o znaczeniu krytyki, jako współczynniku procesu, wytwarzającego zjawisko literackie, a to przez urabianie opinji o danem dziele oraz przez notowanie objawów reakcji (wrażenia), wywołanych w społeczeństwie wskutek zetknięcia się z tem dziełem. Dzięki tej pomocy do rąk historyka literatury dochodzi dane dzieło nie w postaci samego tekstu, lecz ze zapisanemi przez krytykę marginesami, co dopiero czyni je dojrzałem do badań naukowych historycznem zjawiskiem epoki.

Trzon nowej książki Wasilewskiego stanowią trzy dłuższe rozprawy, będące znamiennym przykładem metody badawczej autora, łączącej ze socjologicznym psychologiczny punkt widzenia dla uwypuklenia charakterystyki osobowości danego twórcy oraz ustalenia jego typu psychicznego w najszerszem tego słowa znaczeniu (aż do zasadniczych znamion rasowości). Zajął się tutaj Wasilewski najcharakterystyczniejszymi typami nowoczesnych twórców polskich, mianowicie: Wyspiańskim, Staffem i Iłłakowiczówną. Główną cechę organizacji poetyckiej autora „Wesela“ widzi Wasilewski w elemencie „wyobraźni płynącego czasu“, kształtowanej od dzieciństwa pod wpływem obserwacji ruchu wody wiślanej koło Wawelu, która dla Wyspiańskiego była symbolem nurtu dziejowego. Rytm tej ruchowej wyobraźni poety jedynie muzyka ze wszystkich sztuk zdolna była oddać należycie, stąd owo instynktowe u Wyspiańskiego dążenie do wyrażania się w walorach muzycznych.

„Intelektualną wyobraźnię“ Staffa stara się krytyk ująć przez porównanie z Kasprowiczem, od którego autor „Ucha igielnego“ odróżnia się zasadniczo naturą swych wynurzeń poetyckich. Staff jest większym artystą. Kasprowicz bardziej poetą, pierwszy zajmuje się więcej sobą, drugi światem dookolnym, u pierwszego przeważa refleksja, trącąca nieraz doktryną, u drugiego uczucie. U Kasprowicza zrost duszy z życiem prowadzi do tragizmu, poznanie prawdy opłaca się życiem. U Staffa natomiast poznanie oparte jest na uogólnieniach, poezja zaś te abstrakcyjne prawdy wyrażająca, zawdzięcza piękno swoje jedynie talentowi autora.

W Iłłakowiczównie odkrywa Wasilewski „wyobraźnię **ekscentryczną**“. W skali wyrażanych przez poetkę uczuć stwierdza zupełny brak systemu uczuć społecznych. Iłłakowiczówna obca jest światu humanistycznemu, ruch jej duszy jest **odśrodkowy — nie ku życiu,** lecz od życia. Odwracając się od świata ludzkiego, musiała sobie poetka stworzyć świat własny i stworzyła go sobie przez stylizowanie w sobie człowieka pierwotnego, a zwłaszcza „nawiedzonego“, przez animizowanie przyrody oraz zaludnianie jej różnemi stworami i straszydłakami, w których postaciuje wątki swych uczuć.

Odrębność organizacji poetyckiej Iłłakowiczówny tłumaczy krytyk odmiennością podłoża osobistej kultury, wyglądającego w tym wypadku tak, jakby pochodziło z formacji cywilizacyjnej wschodniej, z okresu koczowniczego. W wyobraźni Iłłakowiczówny ważną rolę odgrywa ogień, którego poetka jest czcicielką i ruch wędrowny, jako atawistyczne wspomnienie instynktów koczowniczych, utajonych w pierwiastku krwi tatarskiej, z którą autorka „Połowu“ i „Płaczącego ptaka“ plemiennie jest związana. Przytem niejednolity bo wytworzony ze sprzeczności dwuch kultur ustrój poetycki Iłłakowiczównej, powoduje psychiczne rozdwojenie, uwidoczniające się w tej atmosferze niepokoju, pessymizmu, odwrócenia się od realnego świata, która nadaje ton przeważnej części utworów poetki. Podkreśliwszy oryginalność treści duchownej Iłłakowiczówny, zwraca krytyk uwagę również na swoisty, swobodny kształt formy, formy dojrzałej i niezwykle muzykalnej, a w tej muzykalności stylizowanej na melodyce pieśni ludowych (np. legenda o Leninie skomponowana w duchu byliny staroruskiej).

Z trzech tych szkiców najmniej przekonywująco wypadła próba zsyntetyzowania wyrazu duchowego Wyspiańskiego, zaś najciekawiej i najbardziej jednolicie w rysunku przedstawia się charakterystyka Iłłakowiczówny.

Obok tych dłuższych rozpraw wypełnia tom spora garść krótszych recenzyj z bardziej interesujących widowisk w teatrach warszawskich z lat 1924—8, dających przegląd repertuaru scen warszawskich z tego okresu, niemniej stanowiących ważne przyczynki do poznania stanu współczesnego dramatopisarstwa polskiego, bowiem Wasilewski zajmuje się tu prawie wyłącznie autorami polskimi i to przeważnie reprezentantami najmłodszego pokolenia literackiego. I w tych popremjerowych wrażeniach teatralnych, choć dorywczo pisanych, usiłuje krytyk uwypuklić przedewszystkiem charakterystykę osobowości twórców, nie cofając się jednak przed wartościowaniem dzieł literackich ze społecznego i narodowego punktu widzenia. Pozatem zawierają te notatki wiele nawiasowych, b. ciekawych i trafnych spostrzeżeń literackich ogólniejszego znaczenia.

Przez bogactwo, bystrość obserwacyj, odrębną metodę podchodzenia ku twórcy i jego dziełu, wreszcie przez jasność i zrozumiałość wykładu zaliczyć należy Wasilewskiego do rzadkiego dzisiaj u nas typu krytyków, nie zadowalających się przeżuwaniem cudzych myśli, lecz mających rzeczywiście coś od siebie i to ciekawego do powiedzenia. Przytem lektura prac Wasilewskiego posiada jeszcze tę pedagogiczną wartość, że przyucza czytelnika do pewnego metodyzmu w obcowaniu ze zjawiskami literackiemi.

Raimund Berger.

Obchód tysiącznej rocznicy męczeństwa św. Wacława.

W roku bieżącym upływa tysiąc lat od chwalebnego **męczeństwa św. Wacława, księcia czeskiego i głównego Patrona** ziem czeskich († 929). Katolickie Czechy tysiąclecie to obchodzą bardzo uroczyście, poświęcając tej ważnej rocznicy już od maja b. r. świetne zjazdy, wystawy, nabożeństwa i t. p. Wiadomo, **że Polska w tych obchodach już wzięła udział,** wysyłając niedawno tysiąc blizko uczestników liczącą pielgrzymkę do Pragi czeskiej, z ks. Kardynałem Prymasem Hlondem na czele. Uroczystości te szczyt swój osiągną w samą rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wacława, tj. w sobotę, 28 bm. Będą to już uroczystości wyłącznie i wybitnie religijne, a Polska, jak słychać, — będzie w nich znowu uczestniczyć, wysyłając pielgrzymkę i podobno jednego czy kilku przedstawicieli naszego Episkopatu. Nie trudno zrozumieć, dlaczego Czesi tak wielką wagę przywiązują do tego, żeby tysiąclecie męczeństwa Patrona Czeskiej Korony wypadło uroczyście, zostawiło po sobie trwałą pamięć i wryło się głęboko w serca narodu. Znaczenie bowiem św. Wacława dla wiary, narodowości i państwowości czeskiej jest wręcz olbrzymie, a kult jego poprostu synonimem każdego prawowitego Czecha i katolika.

Kult ten musiał dawniej być bardzo gorący i nie tylko powszechny w samych Czechach, lecz także niepozbawiony aspiracyj zdobywczych, skoro sięgał daleko poza granice Korony św. Wacława.

Dowodem tego jest także fakt, że **cześć św. Wacława już bardzo dawno zaczęła się szerzyć u nas w Polsce, a jednym z jej wyrazów jest to, że katedra wawelska i kościół OO. Cystersów w Mogile wzniesione są pod jego wezwaniem.** Doświadczeniem jest stwierdzone, że szeroki ogół faktu tego nie zawsze jest świadom.

Świadomość ta ożywi się niezawodnie z **okazji tysiącletniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wacława, którą katedra wawelska zamierza obchodzić w sposób bardziej uroczysty.**

Jak się wyżej powiedziało, rocznica męczeństwa przypada dokładnie na dzień 28-go września. Ponieważ w tym roku jest to dzień powszedni (sobota), przeto, żeby szerszym kołom ludności umożliwić udział w uroczystości, **przełożono ją na niedzielę, 29 września** W dniu tym tedy w bazylice metropolitalnej na Wawelu o godz. 10 rano zostanie odprawiona suma pontyfikalna, w czasie której **kazanie wygłosi ks. prof. Franciszek Kwiatkowski TJ.**

Przez całą sobotę 28 września i niedzielę 29 września na ołtarzu pod wezwaniem św. Wacława w katedrze wawelskiej (między wejściami do kaplicy Batorego za wielkim ołtarzem) będą ku czci wiernych wystawione **relikwje św. Wacława, znajdujące się w skarbcu katedralnym.**

X. Jan Korzonkiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Przyjęcie min. Bonnefous w Tow. Przyjaciół Francji.

Wczoraj, tj. w sobotę w południe przybył do lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji przy ul. Pijarskiej 7 bawiący w Krakowie, francuski minister przemysłu i handlu p. Bonnefous wraz z żoną, w towarzystwie konsula francuskiego z Katowic p. Lancial i z Krakowa p. Lescuyer. Skromny lokal Towarzystwa, przybrany chorągwiami francuskiemi i polskiemi, zapełnili szczelnie członkowie. Po krótkiem zagajeniu p. Lancial'a, zabrał głos imieniem S. P. F. prof. **Pszon** i witając ministra przedstawił cele T. P. F., które dąży przedewszystkiem **do zacieśnienia odwiecznych węzłów przyjaźni łączących nas z Francją.** Następnie przemówił imieniem l'Alliance française p. **Hammel.**

Min. Bonnefous podziękował za przyjęcie, podkreślając w przemówieniu, że w swej podróży po Polsce zwróciły jego uwagę przedewszystkiem ośrodki myśli francuskiej. Po podpisaniu się w złotej księdze Tow. i wręczeniu kwiatów pani Bonnefous, dostojni goście udali się na śniadanie do wojewody Kwaśniewskiego.

Zabójca żony zasądzony na 12 lat więzienia.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, przeciw Janowi Kotarbie ze Świątnik górnych, oskarżonemu o zbrodnie: zamordowania żony, obrazy religji, gwałtu publicznego i oszustwa — przesłuchano dalszych świadków. Po przemówieniach prokuratora, obrony i pouczeniu przewodniczącego do ławy przysięgłych, sędziowie udali się na naradę, poczem ogłosili werdykt, zatwierdzający pytanie co do zbrodni zabójstwa, a **odrzucający pytanie w kierunku morderstwa.** Nadto zatwierdzili pytanie co do zbrodni obrazy religji i gwałtu publicznego, zaś odrzucili pytanie o oszustwo. Na mocy tego werdyktu, **trybunał zasądził Kotarbę na 12 lat ciężkiego więzienia, z twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.**

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Horski, wotowali s. s. o. Kraus i Schwarzenberg-Czerny, oskarżał prok. dr. Muller, oskarżonego bronił **adw. dr. Bocheński.**

Wizyta oficerów francuskich.

Wczoraj o godz. 2 po południu wystartowali ze Lwowa oficerowie lotnictwa francuskiego i w 3 godziny później przylecieli do Krakowa. Gości francuskich w osobach: **gen. Bares'a,** szefa lotnictwa francuskiego, oraz **pułk. Guillement'a i maj. Pegnin'a,** powitali na lotnisku rakowickiem dowódca 2-go pułku lotniczego z korpusem oficerskim, oraz przedstawiciele władz. Goście zwiedzili urządzenia portowe, a wieczór wzięli udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć w Starym Teatrze przez departament lotnictwa polskiego.

Nowe ceny pieczywa i wędlin.

Od dnia 23 bm. obowiązują następujące ceny maksymalne:

I. Pieczywo: 1 kg. chleba żytniego z przemiału 70 proc. 45 gr, 1 kg. chleba żytniego ciemnego z przemiału 85 proc. 39 gr, 1 kg. chleba pszenno-razowego 57 gr, bułka wodna t. z. polska o wadze 5 i pół dkg. 5 gr, pieczywo wiedeńskie o wadze 4 i pół dkg. 5 gr.

II. Wędliny: 1 kg. szynki gotowanej krajanej na części 7 zł. 80 gr, 1 kg. boczku i karczku gotowanego 6 zł. 40 gr, 1 kg. kiełbasy polędwicowej 6 zł. 60 gr. Ceny tłuszczów, wieprzowiny i innych wyrobów masarskich pozostają bez zmiany. Ceny powyższe obowiązują tak w sklepach piekarnianych i masarskich jak i w zakładach filjalnych oraz w sklepach spożywczych.

Włamanie do hurtowni tytoniowej przy ul. Brackiej.

Dnia 20 b. m. między godz. 13 a 14-tą dostali się nieznani na razie sprawcy do hurtowni tytoniowej Związku inwalidów wojen. przy ul. Brackiej L. 6, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli 350 zł., papierosy „Sfinks", tytoń i znaczki pocztowe, nieustalonej na razie wartości. Następnie włamywacze dostali się przez okienko kasowe do kancelarji hurtowni, skąd skradli z biurka około 60 zł. w bilonie i teczkę skórzaną. Dochodzenia w toku.

JARMARKI GASTRONOMICZNE W DIJON.

W czasie od 3—17 listopada b .r. odbędzie się w Dijon we Francji, jarmark gastronomiczny. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do poważniejszych wytwórni wędlin na terenie Izby, by zechciały obesłać jarmark polskiemi wędlinami, celem dania możności konsumentom francuskim zaznajomienia się z ich smakiem i wyglądem. Ewentualne zgłoszenia wystawców należy kierować do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu (Paris 43 rue Théophile Gautier) lub do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, Elektoralna 2.

KONCERTY KRAKOWSKIE.

W poniedziałek 23 września o godz. 18, radjosłuchacze krakowscy usłyszą na koncercie popularnym, poświęconym pieśniom polskim i rosyjskim, dwu interesujących artystów: tenora p. Michała Morenę i artystę na gitarze, Anatola Kotulewicza — Żukowa. P. Michał Morena, jest artystą operowym lwowskim i katowickim i śpiewakiem estradowym, który jest zagranic takżeoąryc(P 30ag12345 który także zagranicą piękne odnosił sukcesy. Na koncercie wykona p. Morena 6 pieśni Niewiadomskiego i dwie arje z oper Żeleńskiego.

Wieczorny koncert czwartkowy (d. 26 bm.) sprowadzi przed mikrofon znowu znakomitego pianistę prof. Egona Petriego, który odegra utwory Mozarta, Schuberta i Liszta. P. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, wracająca niebawem na stałe do Paryża, pożegna się na tym koncercie ze słuchaczami krakowskimi, wykonując 6 pieśni Fernanda Carota z cyklu „Colette" oraz Gounoda kantylenę z opery „Cinq Mars " z akompanjamentem fortepianu, skrzypiec i organów i pieśni A. Roussela i G. Hüe z akompanjamentem fletu (p. Tomasz Cholewa).

Kraków, 22-go września 1929.

Niedziela 22: św. Tomasza z W.
Poonledziałek 23: św. Lina, św. Tekli.
Ponicdziałek 23: wschód słońca o godz. 5.27, zach. o 17.38.

JESIEŃ. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowej jesieni. Lato pożegnało się z nami dojmującym chłodem i deszczem w godzinach rannych.

WYJAZD WETERANÓW DO POZNANIA. Wczoraj wyjechało z Krakowa pospiesznym pociągiem na Zjazd do Poznania 10-ciu weteranów z r. 1863. Weterani jechali w osobnym wagonie II. kl. w towarzystwie sanitarjuszy miejskich. Najmłodszy z weteranów liczy 83 lata, najstarszy 94. Na dworcu krakowskim żegnali odjeżdżających starców: radca inż. Adelman oraz przedstawiciele władz.

TYDZIEŃ POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA o celach oświatowo-kulturalnych w wojsku, odbędzie się od dnia 28 b. m. do 5 października. Dla zorganizowania tego tygodnia wspólnie z zarządem krakowskim odbędzie się zebranie przedstawicieli władz i instytucyj w dniu 23 b. m. o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej Magistratu.

KURS 7-MIO KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ DLA DOROSŁYCH. I. Koło T. S. L. w Krakowie organizuje na terenie m. Krakowa „Kurs dla dorosłych", przygotowujący do **egzaminu z 7-mej klasy szkoły powszechnej.** Celem kursu jest udzielenie oświaty ogólnej i nauki obywatelskiej w zakresie programu VII. kl. szkoły powszechnej dorosłym i dorastającym obywatelom, którym okoliczności życiowe nie pozwoliły w wieku szkolnym ukończyć pełnej szkoły powszechnej. — Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 12 do 13 dyrektor K. Haraschin w szkole im. św. Wojciecha, przy ul. Krowoderskiej L. 14.

URZĘDY ZIEMSKIE. Ministerstwo reform rolnych zwróciło się do min. spraw wewn. z prośbą o wydanie zarządzeń władzom administracji ogólnej i policji w sprawie współdziałania z urzędami ziemskiemi przy przeprowadzaniu przez nie prac meljoracyjnych. Dotychczas okręgowe urzędy ziemskie natrafiają często na trudności ze strony ludności miejscowej, a niekiedy nawet na wyraźny opór przy wykonywaniu robót meljoracyjnych. Min. spraw wewn. wydało odpowiednie zarządzenie. Co się tyczy współdziałania policji państwowej, może ono nastąpić w przypadkach, gdy urząd ziemski ma dostateczne powody do przypuszczenia, iż czynności jego pracowników napotkają na opór.

10 WYPADKÓW SZKARLATYNY. Stan chorób zakaźnych w czasie od 15 do 21 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 10, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1 i róży 1.

KRWAWA ZEMSTA. Leon Łącki, (l. 22) z Jodłowej i Stanisław Składanowski (l. 19) z Błażkowej napadli na drodze publicznej w Jodłowej na Antoniego Szpaka i Stanisława Kitę. Napastnicy pobili ofiary, przyczem Szpak zmarł dnia 17 bm. wskutek odniesionych ran, zadanych mu nożem i kołem. Składanowski został przytrzymany przez policję w Jodłowej, natomiast Łącki zbiegł i dotychczas nie został ujęty. Za zbiegłym wdrożono poszukiwania. Powodem bójki była zemsta na tle majątkowem.

POLICJA ARESZTOWAŁA Władysława Maśnicę (l. 24), robotnika za gwałtowne targnięcie się na posterunkowego w czasie doprowadzenia go na Komisarjat policji. Nadto przytrzymano Mieczysława Filipa (l. 27) praktykanta handlowego za systematyczną kradzież chustek na szkodę kupca Niemca, zam. przy ul. Brzozowej.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Mendel Hochfalser, robotnik, zam. przy pl. Wolnica 4, zgłosił, że dnia 19 bm. o godz. 21 został potrącony na ul. Dunajewskiego przez auto Nr. Kr. 6930 wskutek czego doznał obrażeń na ciele.

KOMU I CO SKRADZIONO? Janowi Drożdżowi, robotnikowi rower marki „Bisa" wartości 120 zł., który chwilowo pozostawił na ulicy Starowiślnej bez nadzoru, — Pinkusowi Tambermanowi spedytorowi 50 kg. paczkę cukru mączka, — Rozalji Cybulskiej zegarek srebrny wartości 70 zł., — Janowi Dziedzicowi majstrowi murarskiemu zegarek Cyma wartości 30 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA OBRAZÓW P. OLGI NEYMANOWEJ, byłej uczennicy prof. Pruszkowskiego, w salonie Garlińskiego w Warszawie, zostanie otwarta dziś w niedzielę 22 września.

MIEJSKIE AMBULATORJUM LAMP KWARCOWYCH, mieszczące się w Ratuszu **pl. WW. Świętych, zostaje otwarte po przerwie** wakacyjnej dnia 23 bm. tj. od poniedziałku. Godziny przyjęć na razie od **4 i pół** do 6 i pół pop.

ZARZĄD STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Pijarska 7) zawiadamia swoich członków, że p. Bonnefous, przybędzie do lokalu Towarzystwa dziś w sobotę o godz. 12 i pół wraz z małżonką celem zwiedzenia lokalu Towarzystwa. Zarząd prosi o liczny udział członków.

OGÓLNE ZEBRANIE FUNDATORÓW KOŚCIOŁA POD OPIEKĄ ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS w Krakowie, przy ulicy Rakowickiej, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5-tej po południu, w szkole przy ul. Lubomirskich L. 21. W programie odczytanie błogosławieństwa Ojca Świętego i referat programowy ks. prob. Staicha.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Samuel Zborowski" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego). Ceny zniżone.

Niedziela wieczór: „Miłość bez grosza" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Poniedziałek: „Miłość bez grosza" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Wtorek: „A is" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Środa: „Miłość bez grosza" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG".

Niedziela 4.30 pop.: „Sałatka jesienna" (50% zniżka).
Niedziela 7 wieczór: „Ona go zdradza".
Niedziela 9.20 wieczór: „Ona go zdradza".
Poniedziałek: „Ona go zdradza".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Erotikon".
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo".
SZTUKA: „Girls'y Paryża".
NOWOŚCI: „Usta zbyt czerwone".
CORSO: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda". Harry Peel.
WARSZAWA: „Walc Straussa".
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Samuel Zborowski" Goetla, wieczorem Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", obie sztuki z udziałem K. Junoszy Stępowskiego. Komedja Kiedrzyńskiego powtórzona będzie jutro w poniedziałek. Ponieważ ostatnie przedstawienia „Azais" i „Wielkiego kramu" odbywały się pod znakiem braku biletów przed rozpoczęciem spektaklu i mnóstwo osób odchodziło od kasy, teatr wykorzysta ostatnie dni obecnego pobytu K. Junoszy Stępowskiego, wyznaczając powtórzenie obu tych sztuk w dniach najbliższych, naprzemian z „Miłością bez grosza".

TEATR REWJI „GONG". Ostatnia rewja p. t. „Ona go zdradza" grana będzie tylko do wtorku włącznie. We środę premjera. W niedzielę po południu o godz. 4.30 rewja składana „Sałatka jesienna". Ceny 50% zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, linja A—B.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

W Radomiu zmarł znany działacz chrześcijańsko-społeczny na terenie diecezji sandomierskiej, prof. Urbański. Zmarły był członkiem zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i członkiem zarządu Stronnictwa Chrześć. Demokracji. Śp. prof. Franciszek Urbański od wczesnej młodości, bo już jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego brał czynny udział w akcji społecznej. Osiadłszy w Radomiu położył ogromne zasługi dla akcji chrześcijańsko-społecznej, spiesząc wszędzie z odczytami, inicjatywą. Robotnicy chrześcijańscy ponieśli wielką stratę i dlatego też nad trumną jego ze strony Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich padły [illegible] żegnania pomieszane ze łzami. R. i. p.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak podnieść wytwórczość przetworów owocowych w Polsce.

Z fachowych sfer otrzymujemy interesujące uwagi na aktualny temat produkcji przetworów owocowych z charakterystyką obecnej sytuacji tego przemysłu w Polsce.

Katastrofalne mrozy ubiegłej zimy zniszczyły około 15 miljonów sztuk drzew owocowych w całej Polsce. Niewymarzłe drzewa wydały minimalną ilość owoców, stąd ich wysoka stosunkowo w tym roku cena. Przyczynia się do tego w niemałej mierze spekulacja żydowskich handlarzy, wykupujących owoc gdzie tylko się da, a to w oczekiwaniu dobrej konjunktury w miesiącach zimowych. Zaopatrzenie się ludności w zapasy owoców będzie w tym roku bardziej trudne, niż kiedykolwiek. warto więc zwrócić uwagę na ten dział produkcji krajowej, którego wyroby mogą częściowo brak świeżych owoców w zimie zastąpić.

W społeczeństwie naszem daje się jeszcze odczuć pewne uprzedzenie do fabrycznych przetworów we wszelkiej postaci. Pochodzi to stąd, że zbyt rozpowszechniły się po sklepach miejskich i wiejskich wyroby różnych pokątnych fabryczek żydowskich, przerabiających najtańszym kosztem, a więc napół zgniłe i robaczliwe — owoce na marmelady i powidła. W jakiem niechlujstwie i brudzie przygotowuje się te „wytwory“, może mieć pojęcie tylko ten, kto kiedykolwiek fabryczkę taką na własne oczy oglądał.

Oczywiście cierpią na tem przedewszystkiem fabryki przetworów owocowych, stojące na właściwym poziomie, prowadzone przez fachowców i pod względem higjeny przez odpowiednie organa kontrolowane. Pokątne, suterynowe i piwniczne fabryki marmelad, konserw i t. d. są plagą dla zdrowia ludności, zwłaszcza dla warstw biedniejszych, które zakupują te wyroby jako tanie. Różnica zaś w cenie musi powstać, skoro pokątny fabrykant nie opłaca ani podatków, ani świadczeń socjalnych za robotników i skoro zamiast cukru używa do wyrobów owocowych szmuglowanej sacharyny. Od tego rodzaju pokątnych fabryczek roi się każda mieścina prowincjonalna. One to podkopują zaufanie konsumenta do wyrobów dobrych i czystych.

Pierwszorzędnych fabryk przetworów owocowych i jarzynowych jest w Małopolsce cztery, a ogólna liczba w całym kraju — 12. Roczna ich produkcja przedstawia wartość 8 miljonów zł., nie pokrywając zapotrzebowania wewnętrznego, co powoduje konieczność znacznego importu z zagranicy. O zaczniejszym rozwoju tej gałęzi przemysłu możnaby mówić w razie większego zaopiekowania się nim przez czynniki rządowe, a przemysł ten z różnych względów na opiekę istotnie zasługuje.

Przetwory bowiem owocowe oraz jarzynowe stanowią ważny artykuł żywności szerokich mas ludności cywilnej, jak i wojska. Rozwój tego przemysłu stanowiłby zachętę do powiększenia w kraju kultury sadowniczej i ogrodniczej, zapewniając łatwiejszy a korzystny zbyt płodów w latach obfitszego urodzaju. Nie da się też zaprzeczyć, że należycie wyrabiane fabrykaty owocowe i jarzynowe mogą stanowić dobry artykuł eksportowy.

Wbrew tym oczywistym korzyściom hasło uprzemysłowienia kraju nie objęło dotychczas fabrykacji przetworów owocowych. Piwniczna konkurencja, wyrabiająca marmelady na sacharynie, żelatynie i burakach, wciąż grasuje bezkarnie, a fabryki solidne z trudnością walczą o kredyt przygniecione podatkiem obrotowym. Ponadto polityka sprzedaży jest błędna. Gdy np. w Wiedniu cukier na cele fabryczne kosztuje 94 zł. za 100 kg, u nas wywozi się cukier i sprzedaje kupcom zagranicznym po 110 zł. za cetnar loco Gdańsk, a na cele przemysłowe w kraju sprzedaje się po 156 zł. przy ładunkach wagonowych. Gdyby odnośne czynniki zwolniły cukier od podatku akcyzowego o 38.50 zł. na cetnarze dla celów fabrycznych, produkcja przetworów owocowych zwiększyłaby się wielokrotnie. Długi obecnie łańcuch podatków obrotowych od fabrykanta do detalisty podraża niepomiernie cenę artykułu i zmniejsza konsumcję.

Duże jest tu wreszcie pole dla standaryzacji produkcji, szczególnie ważnej, jeśli idzie o eksport.

L. Sikora, prof. gimn.

—oo—

Socjalistyczny projekt inflacji.

Klub sejmowy PPS. uchwalił na wniosek jednego ze swych leaderów — senatora dra Daniela Grossa z Białej rezolucję, mającą stanowić panaceum na obecne przesilenie gospodarcze. Lekarstwo to widzi mianowicie dr. Gross — w powrocie do inflacji. Wychodząc z założenia, że obecny kryzys gospodarczy ma swe źródło w małym obiegu pieniężnym, radzi p. Gross nałożenie nowych i to zwiększonych podatków, powierzenie emisji banknotów skarbowi państwa i zwiększenie tej emisji narazie o 100 miljonów złotych. Rozumowanie takie jest oczywistem odwróceniem pojęć. Jeśliby bowiem kryzys ekonomiczny dało się zlikwidować prostem zwiększeniem obiegu czyli drukowaniem banknotów, to niewątpliwie na drogę tę weszłyby wszystkie państwa, w których dziś kryzys daje się odczuć; tego nie czynią wobec niszczących skutków inflacji, które i Polska tak dotkliwie na sobie odczuła. Szczupły obieg pieniężny, a więc brak kapitałów w kraju jest właśnie następstwem kryzysu gospodarczego, który może być złagodzony jedynie albo napływem kredytów zagranicznych, albo wzrostem kapitalizacji wewnętrznej, wzrostem oszczędności. Jest to fakt godny zanotowania, że z projektem nowej inflacji występuje socjalista, a więc rzekomy obrońca klasy robotniczej, który powinien wiedzieć, że inflacja niszczyła najdotkliwiej warstwy ludności żyjące z zarobków i płac miesięcznych deprecjonujących się niemal z każdą godziną tak, iż robotnik nosił „miljony“ w kieszeni nie mogąc za nie kupić chleba.

Projekt dra Grossa w kierunku zaostrzenia polityki fiskalnej jest wobec przeciążenia ludności już istniejącemi świadczeniami całkowicie nierealny, a że ze społeczeństwa większych środków finansowych w obecnych warunkach gospodarczych wydobyć się nie da, świadczą najlepiej sprawozdania ministerstwa skarbu z przebiegu wpływów podatkowych za obecny okres budżetowy. Droga wyjścia z kryzysu prowadzi z jednej strony przez oszczędność budżetową państwa — z drugiej przez wzrost kapitalizacji prywatnej.

Wypłaty w obcej walucie.

Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło w okólniku do wszystkich wojewodów na podstawie okólnika ministerjum skarbu. podawanie zawczasu do wiadomości min. skarbu z uwzględnieniem terminów płatności tych wszystkich większych wypłat osobom i firmom zagranicznym, wyrównanie których według warunków umowy nastąpić ma w kraju w walucie polskiej, lecz co do których z góry wiadome jest, względnie istnieje uzasadnione przypuszczenie, że będą one na miejscu zamienione na waluty obce w drodze bezpośredniego lub pośredniego (przez inne banki) zgłoszenia się do Banku Polskiego celem przekazania zagranicę.

—ooo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.93, 124.24, 123.62; Holandja 357.60, 358.50, 356.70; Londyn 43.22, 43.33, 43.11: Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.90½, 34.99½, 34.81½; Praga 26.39½, 26.45½, 26.33½; Szwajcarja 171.83 172.26. 171.40; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.32½, 212.27.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polnki 170 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Modrzejów 21¾, 24 — Norblin 963¼, 904 — Parowozy 25½ — Starachowice 25.25.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119.50. 119.25, 119.75 — 5% dolarowa 61.25 — **5%** konwersyjna 49½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.07½, Włochy 27.14½, Hiszpanja 76.65, Holandja 208.10½, Berlin 123 55, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.00, Oslo 138.26, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.75½, Praga 15.36, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.54½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05. Buenos Aires 217.75.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

Na terenie diecezji sandomierskiej zorganizowano w ciągu b. m. szereg zebrań i odczytów w lokalach Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Dnia 6 września odbyło się zebranie członków Ch. Z. Z. w Drzewicy, na które przybyli ks. sekretarz jeneralny Fogt i p. Trzeciak. Omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, przyczem stwierdzono duże zainteresowanie się miejscowych robotników ruchem chrześcijańsko-społecznym. W tymże samym dniu ks. Biskup Kubicki wizytował parafję drzewicką a delegacja Chrześcijańskiego Związku Robotników powitała Dostojnego Pasterza za pośrednictwem prezesa swego p. Łęgosza. Następnego dnia odbyło się zebranie w Starachowicach, gdzie oprócz ks. Fogta i p. Trzeciaka przybyli także p. ławnik m. Radomia E. Stępień i p. Starnawski. Wygłoszono dwa referaty: o podstawowych zadaniach związku zawodowego, o ideologji i zasadach ruchu chrześcijańsko-społecznego. Omówiono bolączki miejscowych robotników, przyczem powzięto odpowiednie rezolucje. Odbyło się również zebranie Ch. Z. Z. w Skarżysku dokąd przybyli wyżej wymienieni działacze. Referat „O ideologji chrześcijańsko-społecznej a pracownikach“ wygłosił ks. sekretarz jeneralny Fogt, a „O zadaniu związków zawodowych“ p. Stępień. Postanowiono w sezonie jesiennym uruchomić sekcje sportową, dramatyczną, awiatową, założyć własną orkiestrę. Stwierdzono pomyślny rozwój Ch. Z. Z. na tem tak ważnem terenie przemysłowym.

Yes.

—o—

Staraniem „Koła Studjów Chrześcijańsko-Społecznych“ w Krakowie — odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. w sali przy ul. Potockiego 11 o godz. 7.

II. Wieczór Dyskusyjny.

Zagai Wieczór red. **Stanisław Sopicki** i wygłosi odczyt p. t.

„Uwagi na temat taktyki partyjnej“.

Wstęp wolny dla członków Koła Studjów, członków Ch. D. Chrześć Związków zawodowych i Katol. Stowarzyszeń oświatowych.

Radjo.

Poniedziałek 23 września.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „Meteorologja w Polsce“ — wygł dr. inż. J. Skulski; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Koncert popularny w wykonaniu pp Michała Moreny (tenor), oraz p. Anatola Kotulewicz-Żukowa (gitara); 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.25 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Malarz wielkich tajemnic (Kazimierz Stabrowski)“ — wygł. p. K. Kalinowski; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikacyjny; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“ — Występ p. Nobisówny, art. Teatru „Qui pro Quo“; 16.40 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Instytut biologji doświadczalnej im. M. Nenckiego“ — prof. Kuczkowski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Muzyka lekka z „Gastronomji“. Orkiestra „Złota Lira“; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego — lektor Roquigny; 26.30 Operetka „Żółty kaftan“ Fr. Lehara; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.25 Jan Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Koncert z Krakowa; 19 Rozmaitości; 19.26 Wizytator Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących“; 19.45 Komunikat Straży Śląskiej; 19.56 Sygnał czasu;20 Bronisław Górecki: Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy; 22 Komunikat meteorologiczny i PAT.;

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Czeskie klejnoty koronne wystawione na widok publiczny.

Rząd Czechosłowacji w porozumieniu z Ks. Arcyb. Kordaczem, przystąpił w związku z uroczystościami św. Wacława w Pradze, do wydobycia ze skarbca klejnotów królewskich i wystawienia ich na widok publiczny w katedrze św. Wita 22 b. m. Uroczystość wydobycia odbyła się 20 b. m. w katedrze św. Wita. Wzięli w niej udział prezydent ministrów Udržal. arcybiskup Pragi dr. Kordacz, biskup dr. Sedlak, biskup dr. Podlaha i inni, jako przechowujący klucze od skarbca. Pierwszy otworzył drzwi arcybiskup dr. Kordacz, poczem wydobyto ze skrzyni koronacyjnej koronę św. Wacława, jabłko, berło, strój koronacyjny i poduszkę. Dr. Wirth stwierdził, iż klejnoty znajdują się w stanie nienaruszonym. Insygnja koronacyjne przewieziono następnie z kaplicy św. Wacława do archiwum kapituły metropolitalnej, gdzie będą spoczywać do 22 b. m. W tym dniu zostaną rano w obecności przedstawicieli rządu przeniesione do katedry i wystawione za szklem na środku kościoła.

Morderstwo w Warnie wzburzyło opinję bułgarską.

Sofja. 21. 9. (PAT). Opnja publiczna jest **głęboko wzburzona morderstwem w Warnie.** Poza Badżarowem **w zamachu zginął młody człowiek nazwiskiem Valten Milev,** który towarzyszył Badżarowowi w chwili, gdy ten ostatni został napadnięty. Cała prasa jednomyślnie **potępia bratobójczą walkę pomiędzy rozmaitemi odłamami** macedończyków **i wzywa władze do wystąpienia z całą surowością przeciwko elementom podburzającym.**

Kto wygrał na loterji?

12-ty dzień ciągnienia.

15.000 zł. wygrał Nr. 28854.
Po 10.000 zł. Nra: 910224 157388.
Po 5.000 zł: Nra: 88182 90593.
Po 3.000 zł. Nra: 72822 98356 120991 161202.
Po 2.000 zł. Nra: 2533 29138 48311 61321 75560 82684 87438 94193 97487 124827 162375 166093 177533.
Po 1.000 zł. Nra: 7495 15478 23277 23543 28453 34017 42012 45336 50550 54597 76724 99400 100688 106178 114550 148419 158522 159353 161702 177025 179868.
Po 600 zł. Nra: 3217 7493 15244 22453 23175 35871 43593 58762 63860 66471 69461 70223 71343 84629 98892 119526 123330 125096 133195 135517 141299 142512 145283 151498 157028 160986 162379 162469 164643 166297 174793 175949 180944.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI W POLSCE.

Bukareszt, 21. 9. (PAT). Jerzy **Cretzianu, nowomianowany minister pełnomocny Rumunji w Polsce,** przybędzie do Warszawy. dn. 24 bm.

Warszawa, (AW). Dnia 18 bm. naczelnik **wydziału** aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Szwalbe zgłosił swą dymisję, która została przyjęta. Jak wiadomo Szwalbe był zwolennikiem rygorystycznej reglamentacji obrotu zbożem. Kierownictwo tymczasowe wydziału aprowizacyjnego M. S. W. objął radca ministerjalny p. Henryk Rosenberg.

Anglja składa mandat nad Irakiem

zatrzymuje jednak mandat palestyński.

Wiedeń 21. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Rząd angielski postanowił złożyć mandat nad królestwem Iraku w roku 1932, natomiast zatrzymać nadal mandat palestyński.** Uchwała ta nastąpiła **rzekomo z inicjatywy zmarłego niedawno wysokiego komisarza Iraku, Claytona.** Rząd Iraku otrzymał już decyzję, według której **Angija zaleca dopuszczenie Iraku do Ligi Narodów w roku 1932.** — Przez **przyjęcie Iraku do Ligi Narodów, wygaśnie** automatycznie mandat **angielski.**

Żydzi ponownie przy ścianie płaczu.

Wiedeń 21. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy: Wczoraj mogli żydzi **po raz pierwszy od czasów ostatnich rozruchów odprawić swoje modły przy ścianie płaczu. Silny oddział policji pilnował porządku.** Wczoraj ogłoszone zostało **pierwsze oficjalne sprawozdanie komisji, której powierzono dochodzenia w sprawie rozruchów.** Sprawozdanie podaje, że na wniosek żydowskich członków komisji **zaniechano dalszego badania wykopanych zwłok, z powodu ich silnego rozkładu.**

Woldemaras wycofuje się z życia politycznego.

Berlin, 21. 9. (PAT). „Lietuwos Žinios“ w nadzwyczajnem wydaniu donosi, że **Woldemaras oświadczyć miał przedstawicielowi tegoż pisma, iż w żadnym wypadku nie będzie brał udziału nadal w służbie państwowej ani wewnątrz kraju, ani zagranicą. Decyzja jego jest nieodwołalna.** Na pytanie, co teraz uczynić zamierza, Woldemaras ośaidczył, że **narazie poszukać sobie musi nowego mieszkania.**

Warszawa. 21 9. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że **największą troską Woldemarasa w chwili obecnej jest sprawa mieszkaniowa.** Ponieważ Woldemaras **nie przyjmie teki ministra spraw zagrancznych w nowym gabinecie, musi opuścić gmach rządowy i rozejrzeć się za nowem mieszkaniem.**

Warszawa. 21 9. (Tel. wł.) Woldemaras w rozmowie z przedstawicielami prasy litewskiej oświadczył: **Mnie jako byłemu premjerowi nie wypada mówić o przyczynach obecnego przesilenia.** Moja sytuacja skłania mnie do jak najdalej idącej **powściągliwości.** Na pytanie, czy przesilenie pozostaje w związku z konfliktem z Watykanem, Woldemaras odpowiedział: Gdybym miał mówić o przyczynach przesilenia, **musiałbym poruszyć sprawę w ogólnym całokształcie.** Nie mogę tego zrobić, **bo inicjatywę wziął w swe ręce p. prezydent republiki i w ten sposób przejął na siebie całą odpowiedzialność.**

— **Czy pan premjer przyjmie jaką tekę w nowym gabinecie?**

— Na to mogę stanowczo odpowiedzieć. że **działalnością państwową nie będę się zajmował ani w kraju, ani zagranicą.** Kiedy objąłem tekę premjera, oświadczyłem, że gdy będę zmuszony ustąpić z zajmowanego stanowiska, to **nigdy żadnyc obowiązków politycznych na siebie nie wezmę. Ta moja decyzja** jest ostateczną.

— **Czy zamierza pan premjer kontynuować działalność naukową?**

— W tej chwili najwięcej myślę o wynalezieniu dla siebie prywatnego mieszkania.

Ociekania na temat przyczyn dymisji.

Woldemaras skompromitował się konszachtami z Pleczkajtisem.

Londyn. 21 9. (PAT.) „Times“ podaje dzisiaj wiadomość swego korespondenta litewskiego o ustąpieniu Woldemarasa. Według tych informacyj, **dymisja Woldemarasa spowodowana została przez jego własne stronnictwo, wobec skompromitowania się Woldemarasa konszachtami z Pleczkajtisem, z którym jak wynika z przeprowadzonego przez władze niemieckie śledztwa, utrzymywał konspiracyjny kontakt.** Korespondent podaje jako dalsze tło ustąpienia Woldemarasa **coraz bardziej pogarszające się jego stosunki z Muskiejtisem, ministrem spraw wewnętrznych,** którego znowu popierał **prezydent Smetona.** Są pogłoki, że ustąpienie Woldemarasa **było z jego strony źle obliczoną grą sił.** Chciał on bowiem pozbyć się Muskiejtisa, tak jak to uczynił z Pleczkajtisem i Daukantasem i **zgłosił dymisję, przypuszczając, iż w ten sposób przełamie opozycję prezydenta Smetony.**

Żadnej zmiany kursu polityki nie będzie

Ryga. 21 9. Współpracownik „Segodnia“ od soboty, którą dziennik określa jako bardzo dobrze poinformowaną, otrzymał następujące informacje o **przyczynach kryzysu gabinetowego na Litwie:**

Zmiana, jaka nastąpi w gabinecie, **została** wywołana względami **najzupełniej osobistego charakteru. Żadnej zasadniczej zmiany w kursie polityki nie będzie. Wszystko pozostaje, jak dawniej.** Najlepszym dowodem tego może być ta okoliczność, iż **nowy rząd, według wszelkiego prawdopodobieństwa prawie całkowicie będzie się składał z osób, które wchodziły w skład gabinetu Woldemarasa, a nawet prezydent rzplitej, w rękach którego ześrodkowane są wszystkie rokowania** dotyczące **nowego rządu, bardzoby sobie życzył, żeby do nowego rządu wszedł także Woldemaras, w charakterze ministra spraw zagranicznych.** Czy uda się prezydentowi namówić Woldemarasa, by wyraził swoją zgodę, trudno obecnie powiedzieć.

Od ministra finansów **Tubialisa,** któremu telegraficznie zaproponowano objęcie kierownictwa nowego gabinetu, **dotychczas nie otrzymano odpowiedzi. Tubialis powróci z zagranicy do Kowna 25 lub 26 września.** Na zapytanie co do programu przyszłego rządu. przedstawiciel „Segodnia“ otrzymał odpowiedź, iż **nie jest przewidziane żadne posunięcie ani porozumienie w kierunku prawicy lub lewicy,** ale być może, pożądaneby było by nowy rząd zwrócił większą uwagę na sprawy **wenętrznej polityki,** a w szczególności na życie ekonomiczne kraju. Co się tyczy zwołania sejmu, sprawa ta stanie się **aktualną dopiero po wyborach lokalnych samorządów.**

Tubielis formuie gabinet

Warszawa. 21 9. (Tel. wł.) Z Rygi **donoszą,** że Tubielis, desygnowany na premjera litewskiego, **powrócił już z Czchosłowacji do Kowna.** Tubelis rozpoczął w sobotę **rokowania z przywódcami stronnictw litewskich w sprawie utworzenia nowego rządu, t. zw. współpracy narodowej.** Gabinet składać się będzie w przeważnej mierze z **tautininków, a także** reprezentantów **chrześcijańskiej dmokracji i ludowców.**

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO RZĄDU.

Skład przyszłego rządu prawdopodobnie będzie następujący: premjer i minister **skarbu Tubielis,** sprawy zagraniczne **Zaunjus** albo **Galwanauskas,** sprawy wojskowe **Muskiejtis** albo **Warjakois,** sprawy wewnętrzne **Arawiczius lub Muskiejtis,** sprawiedliwość **Szylingas** oświata **Tomaszajtis,** komunikacja **Wilejszys.** Na razie nie jest przewidziane powołanie do rządu obecnej opozycji. Najsilniejszą figurą i prawdopodobnie **faktycznym dyktatorem będzie w nowym gabinecie Muskiejtis.**

Artykuł marsz. Piłsudskiego.

„Gasnącemu światu“.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Artykuł p. marsz. Piłsudskiego nosi tytuł **„Gasnącemu światu“.** Artykuł zaczyna się od wspomnienia, iż w czerwcu **zgłosił się do niego p. marszałek Sejmu Daszyński,** a gdy marsz. Piłsudski zapytał go, czemu ma przypisać tak miłą wizytę oświadczył, że bawił zagranicą a przyjechawszy do kraju **zastał ciekawą zmianę sytuacji.** Mianowicie odmalował p. marsz. Daszyński w niesłychanie **ponurych barwach sytuację gosopdarczą kraju,** a następnie oświadczył, że **zastał również zmianę w nastrojach Stronnictwa Chłopskiego i P. P. S. i Wyzwolenia.** Marszałek Daszyński **sugerował marsz. Piłsudskiemu stworzenie większości z BB., P. P. S. i Wyzwolenia.** Marsz. Piłsudski oświadczył, że to **jest rzecz premjera i pułkownika Sławka i skierował marsz. Daszyńskiego do tych dwu osobistości.** Opierając się na oświadczeniu marsz. Daszyńskiego, premjer Świtalski zainicjował **konferencję, przyczem okazało się wówczas, że nastroje na lewicy są zupełnie inne.**

Następnie **bardzo obszernie p. marsz. Piłsudski** omawia, to co miał **powiedzieć na konferencji przewodniczących klubów sejmowych w sprawie budżetowania,** w sprawie virement i kończy lirycznem **wspomnieniem wrażeń, do jakich go pobudziła operetka Offenbacha „Piękna Helena“.** Obszerniejsze streszczenie z wynurzeń p. marsz. Piłsudskiego zamieścimy w numerze następnym.

KLUB NARODOWY ŻĄDA WYJAŚNIEŃ OD POS. SŁAWKA.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł). W odpowiedzi na list posła Sławka, profesor **Rybarski** w imieniu Klubu Narodowego **wystosował** do p. Sławka pismo, w którem zapytuje **się, jaki charakter ma mieć projetowana konferencja,** to znaczy, czy zgadnieniemi konstytucynemi ma zajmować się **zebranie przewodniczących klubów Sejmu, czyli t. zw. konwent senjorów,** które to grono zwołuje marszałek Sejmu, czy też konferencja przewodniczących klubów ma mieć w tym wypadku **inny charakter i ma być zwołana poza terenem ustalonych instytucyj sejmowych.**

Nadużycia w krakowskiej Kasie Chorych

Przy badaniu ksiąg wykryto w Krak. Kasie Chorych znaczne sprzeniewierzenia, **sięgające kwoty kilku tysięcy złotych.** Na skutek dotychczasowych wyników śledztwa **aresztowano Marjana Kowalczyka, inkasenta Kasy,** który do **zdefraudowania kwoty częściowo się przyznał.** Sprzeniewierzenie tak dużej kwoty prowadzone było systematycznie w ten sposób, że Kowalczyk **zainkasowaną u poszczególnych firm gotówkę zatrzymywał,** w księgach **zaś, mimo,** że nie miał do tego upoważnienia, **wpisywał na stronie przychodu poszczególne pozycje, naśladując do złudzenia pismo kontystów.** Skutkiem braku należytej kontroli nadużycia te **nie mogły** wyjść wcześniej na wierzch. Zaznaczyć należy, że inkasenci Kasy Chorych **zarabiają do 1.000 złotych miesięcznie.** Kowalczyk był **członkiem** P. P. S. i wybitnym działaczem tej **partji.**

Zbrojny sekwestr zboża na Ukrainie

Krwawe walki między wojskiem sowieckiem a ludnością.

Bukareszt, 21. 9. (PAT). Ludność rumuńska zamieszkała nad **brzegami Dniestru była** w ostatnich dniach **świadkiem rozruchów ludności ukraińskiej w okolicach Tyraspolu.** Rozruchy te były **skierowane przeciwko władzom sowieckim, które usiłowały sekwestrować przemocą zboże.** W walce z ludnością władze sowieckie **posługiwały się kawalerją i artylerją.** Agencja „Rador“ otrzymała **wiadomości, które** potwierdzają fakt, że **na Ukrainie doszło do krwawych walk między wojskami sowieckimi,** a ludnością **ukraińską.**

Bukareszt, 21. 9. (PAT). W Bukareszcie zmarł w 68 roku życia **dr. Aleksander Kamiński, potomek emigranta polskiego, jeden z najwybitniejszych lekarzy rumuńskich, generalny** dyrektor w ministerstwie **zdrowia.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferba.